Nr. 123. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 1 Czerwca 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Zawieszenie broni i zdradziecki napad Niemców.

Kraków, 31 maja.

W sobotę 28 bm. zawarte zostało na Górnym Śląsku, za pośrednictwem międzysojuszniczej komisji w Opolu, **zawieszenie broni** między wojskiem powstańczem z jednej, a niemieckiem z drugiej. Że ze strony naczelnych władz powstańczych rozejm przyjęto i chciano go w lojalny sposób dochować, świadczy o tem dokumentarycznie następująca odezwa:

»Rodacy! Otrzymaliśmy zapewnienie **przez komisję międzysojuszniczą w Opolu,** że dowództwo zbrojnych sił niemieckich zobowiązało się zaprzestać względem zbrojnych sił polskich wszelkich kroków zaczepnych, byleby Niemcy również nie byli przez nas atakowani. Wobec tego naczelne dowództwo z naszego polecenia wydało surowy nakaz **zaprzestania wszelkich kroków na froncie.** Każdy, ktoby lekkomyślnie lub ze złej woli atakował przeciwnika i uniemożliwiał dokonanie zawieszenia broni, traktowany będzie z całą surowością stanu wojennego, **jako wróg Polski szkodnik ludu śląskiego.**

»Ludu polski! Nieprzyjaciel, proponując zaprzestanie kroków wojennych, tem samem uznał twoją siłę, twoją nieugiętą wolę i twoje zwycięstwo. Siłą faktu następuje zawieszenie broni. Dalszy rozlew drogiej krwi polskiej **byłby niepotrzebny i zbrodniczy, akcja wojenna jest skończona.** Teraz naszym obowiązkiem jest przedewszystkiem utrwalenie planu naszego zwycięstwa przez utrzymanie wszędzie porządku i ładu oraz przez przywrócenie w całej pełni życia gospodarczego.

»W krytycznej tej chwili, gdy Rada najwyższa rozstrzygnie ostatecznie o losach naszego kraju ojczystego, potrzebna jest przedewszystkiem karność i posłuszeństwo względem władz powstańczych, wszelkie rozkazy i rozporządzenia władz powstańczych muszą być wykonane, jeżeli owoce trudu i krwi ludu polskiego nie mają być zmarnowane.

»Rodacy! W tej przełomowej chwili, w której szala zwycięstwa przechyla się na waszą stronę, dziękujemy wam z głębi serca za to, że żywiołowo ruszyliście na obronę słusznych praw waszych, że dobrowolnie ponieśliście ofiary z mienia i krwi i w najcięższych warunkach wytrwaliście w walce o szczęśliwą przyszłość Górnego Śląska. Cześć i dzięki ci robotniku śląski za twą ofiarną wytrwałość! Sława ci zbrojny powstańcze za twą walkę bohaterską. Wdzięczna Ojczyzna nigdy waszych ofiar nie zapomni«.

Miejsce postoju, 28 maja. Podpisano: Wojciech Korfanty — wydział wykonawczy, Biniszkiewicz, Rymor, Bias, Grzegorzek.

Równocześnie ogłoszono odezwę **żołnierzy i robotników powstańców** do żołnierzy niemieckich. W odezwie tej powiedziano między innemi:

»Nie walczymy z narodem niemieckim, ale zdobywamy sobie wolność polityczną i społeczną, a przez to także wolność waszą. Militaryzm pruski potrzebuje przemysłu śląskiego dla ponownego zagarnięcia władzy w Niemczech. — Dalsze walki są daremne, ponieważ koalicja i tak odda okręg przemysłowy Polsce, albowiem plebiscyt wykazał tam większość polską. Nie zezwolimy nigdy na to, by Stosstrupler, który nam chce zabrać wolność, pracował razem z nami. Jeżeli walczycie przeciw nam, to popieracie sprawę kapitalistów. Zapewniamy was, że **nie posuniemy się dalej, o ile wy nas nie zaatakujecie.** Sprowadzono was ze wszystkich stron Niemiec i okłamano, że sprawa Górnego Śląska jest sprawą narodu niemieckiego. Nie, żołnierze niemieccy, to jest tylko walka **ludności polskiej** na Górnym Śląsku z uciskiem kapitalizmu niemieckiego«.

Z zestawienia obu tych odezw wynika niezbicie, że dowództwo wojsk powstańczych przyjęło proponowany przez komisję międzysojuszniczą rozejm, i że żołnierze-powstańcy **poddali się rozkazowi swej naczelnej władzy.** Była więc wszelka, uprawniona nadzieja, że walki na G. Śląsku ucichną, a komisja międzysojusznicza mieć będzie wolną rękę w dalszej, bezstronnej interwencji. Temsamem powstanie górnośląskie przestałoby odgrywać narzuconą sobie rolę drażliwej kwestji międzynarodowej.

Tymczasem, jak dzisiejsze telegramy donoszą, Niemcy nietylko nie dochowali zawieszenia broni lecz zaczęli nawet atakować **wojska francuskie.** Sprawa więc wchodzi w nowe, zaostrzone stadjum. Władze polskie na Górnym Śląsku zrobiły wszystko, co do nich należało, i czego od nich komisja międzysojusznicza zażądała. **Niemcy warunki zerwali.** W tym stanie rzeczy komisja międzysojusznicza stanęła wobec zadania, którego dyktat ze strony Niemiec wychodzi.

Lloyd George będzie miał jedną sposobność więcej przekonać się, czy i w jakim stopniu liczyć tutaj można na lojalność Niemców.

TYLKO 5 GODZIN.

Sosnowiec, 31 maja (East Express). Zawieszenie broni, zawarte onegdaj przy pośrednictwie komisji koalicyjnej, **nie trwało nawet 5 godzin. Wieczorem tegoż dnia zawrzały zażarte walki** na froncie oraz w Bytomiu i Gliwicach. W sobotę popołudniu Niemcy zaatakowali powstańców pod Oleśnem oraz na południu Raciborza, licząc na to, że powstańcy zaufali zobowiązaniom i zmniejszyli czujność. Powstańcy odparli ataki, w pościgu przeszli **na lewy brzeg Odry.**

ATAK NA CAŁYM FRONCIE.

Sosnowiec, 31 maja (Orient). Niemcy po zawarciu umowy, obowiązującej obie strony do zaprzestania dalszej akcji bojowej na Górnym Śląsku bezpośrednio po tym fakcie **zaatakowali na całym froncie powstańców.** Pierwsi wystąpili z propozycją zawieszenia broni i pierwsi to zawieszenie w sposób **zdradziecki zerwali.** — Wszystkie ataki niemieckie w rejonie północnym, środkowym i południowym **załamały się pod naporem bohaterskich oddziałów powstańczych.** Wielkie bitwy, jakie wywiązały się w okolicy Kalinowa, Wachowa, Szychowic, gdzie Niemcy próbowali sforsować most na Odrze i Markowie, **skończyły się całkowitą porażką dla Niemców.** Jen. Hoefer, który w podstępny sposób zaatakował powstańców, w dalszym ciągu koncentruje znaczne siły na całym froncie, z zamiarem podjęcia **nowej ofensywy niemieckiej.**

Sosnowiec, 31 maja (Orient). W Gliwicach, Bytomiu, Katowicach i Zabrzu Niemcy sprowokowawszy wojska koalicyjne, dopuścili się szeregu **ekscesów i napadów na oficerów i żołnierzy francuskich.** Zaburzenia uliczne, w czasie których strzelali do Polaków i żołnierzy francuskich, z których kilku **zostało zabitych,** zostały stłumione przy pomocy automobili pancernych. Demonstracje owe są **próbą sił Orgeschu,** który wyczekuje odpowiedniej chwili, by przy pomocy korpusów ochotniczych **rozbrojć wojska koalicyjne i zapanować nad sytuacją**

ZAJĘCIE DWORCA W TARNOWSKICH GÓRACH.

Bytom, 31 maja (East Express). W poniedziałek o godz. 9 wieczorem powstańcy zajęli dworzec w Tarnowskich Górach.

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY Z 30 MAJA.

Bytom, 31 maja (East Express). Główna kwatera. Niemcy pomimo deklaracji, złożonej komisji międzysojuszniczej o wstrzymaniu kroków zaczepnych, **atakują w dalszym ciągu.** Na odcinku północnym w rejonie Boroszowa, kościół św. Anny (pow. oleski) Olesna, Wachowa, zaatakowali Niemcy nasze placówki. Atak odparto. Na odcinku Młyna Magda, Młyna Szymały, Młyna Statnice, oddziały grupy Linckiego odparły wszędzie ataki nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty. Na odcinku środkowym i południowym nieprzyjaciel ostrzeliwał nasze posterunki ogniem z karabinów maszynowych i artylerji.

Podpisano: Lubieniec, szef sztabu.

WOJSKO ANGIELSKIE NA G. ŚLĄSKU.

Berliński przedstawiciel Biura Reutera donosi, że **cała dywizja angielska** uda się **niezwłocznie na Górny Śląsk.** Będzie ona pod dowództwem dywizjonera Hennikera. Dywizja będzie uposażona w artylerję i tanki.

Z Opola donoszą że dnia 27 bm. przybył tam pierwszy pociąg z bataljonem angielskim, przeznaczonym na Górny Śląsk.

Sosnowiec, 31 maja (East Express). Wojska angielskie obsadzą północną, wojska włoskie środkową, francuskie południowo-wschodnią część Górnego Śląska.

Nota Francji.

Redaktor dyplomatyczny Agencji Havasa dowiaduje się, że rząd francuski przesłał do angielskiego urzędu spraw zagranicznych, notę przedstawiającą korzyści, wynikające z **powstrzymania się od rozstrzygnięcia kwestji górnośląskiej już teraz zaraz.** Pogląd tej noty uzasadnia stanem umysłów w obu zainteresowanych krajach, co może uniemożliwić przeprowadzenie rozstrzygnięcia, jakiekolwiekby ono było. Briand proponuje wobec tego powierzenie przedwstępnie sprawy podziału Górnego Śląska komisji rzeczoznawców. Rada najwyższa zaś miałaby wydać opinję w tej sprawie dopiero po przyjęciu do wiadomości rezultatu rokowań komisji rzeczoznawców.

W dalszym ciągu Briand podnosi w nocie, że jedynie Polacy zadość uczynili przedstawieniom im poczynionym przez rządy sprzymierzone, podczas gdy Niemcy w dalszym ciągu przedostają się przez granicę górnośląską, wywieszając obecnie na drzewcach dawne sztandary cesarskie. Pozatem nota zwraca uwagę, że Bank Rzeszy przesłał na Górny Śląsk jedynie 15 proc. tych sum, które potrzebne są na wypłaty robotników i to jeszcze pod pewnemi zastrzeżeniami o charakterze arbitralnym.

Paryż, 31 maja (PAT). Nota francuska, doręczona w angielskim urzędzie spraw zagranicznych, podkreśla, że **pierwszą rzeczą,** którą uczynić należy, jest **przywrócenie porządku oraz autorytetu komisji międzysojuszniczej** na Górnym Śląsku. Żadna decyzja nie ma szans na to, aby być przyjętą, dopóki znajdują się oddziały zbrojne niemieckie albo polskie. Polacy są obecnie skłonni — mówi nota — ujawnić uległość, należy mieć nadzieję, że **Niemcy również złożą broń.**

Posiedzenie Rady najwyższej w Boulogne będzie mogło się dopiero odbyć **po przywróceniu porządku na Górnym Śląsku,** oraz po złożeniu raportu przez rzeczoznawców.

KOMISJA RZECZOZNAWCÓW DLA G. ŚLĄSKA.

Paryż, 31 maja (PAT). Rząd angielski zgodził się na utworzenie **komisji rzeczoznawców dla zbadania sprawy Górnego Śląska,** jednakże wyraził pogląd, że komisja powinna działać **na terenie Górnego Śląska** i powinna być wyznaczona w tym tygodniu przez Radę najwyższą, którąby się zebrała powtórnie później celem oparcia decyzji na wynikach badań rzeczoznawców.

ODPOWIEDŹ KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Warszawa, 31 maja (Tel. wł.) »Gazeta Warszawska« donosi z Paryża:

W kołach oficjalnych przypuszczają, że do środy b. tygodnia **komisja międzysojusznicza w Opolu** odpowie na pytania, postawione jej przez Radę ambasadorów. Pytania te dotyczą następujących kwestyj:

1) Jaka jest liczba i stan moralny wojsk Korfantego?

2) **Czy Niemcy wstrzymali swoje przygotowania** i jaka jest liczba i wartość bojowa oddziałów niemieckich?

3) Wreszcie czy komisja opolska w dalszym ciągu zamierza zająć, przy pomocy wojsk koalicyjnych, **pas neutralny między frontem polskim a niemieckim?**

W celu wywarcia nacisku na Francję — donosi dalej korespondent »Gazety Warszawskiej«— Anglja ogłasza za pośrednictwem Biura Reutera **notę do rządu francuskiego,** w której wyraża nadzieję, że rząd francuski, pomimo opozycji jenerała Le Ronda, **przychyli się do wniosku angielsko-włoskiego.**

W kołach urzędowych francuskich **zachowują milczenie co do projektu włoskiego.** Korespondent »Gazety Warszawskiej« dowiaduje się jednak, że projekt ten nie zawiera żadnego **realnego sposobu rozwiązania sprawy,** natomiast myśl podziału Śląska wedle **procentowego stosunku głosujących,** oraz ustanowienia linji pewnej równowagi narodowościowej.

ZEBRANIE RADY NAJWYŻSZEJ.

Londyn, 31 maja (PAT). Rząd angielski miał ujawnić życzenie, aby **Rada najwyższa mogła się zebrać jeszcze w bieżącym tygodniu.**

PROJEKT HR. SFORZY.

»Echo de Paris« donosi, że Francja zaproponuje zwołanie Rady najwyższej w dniu 15-go czerwca.

»Petit Parisien« komunikuje, że projekt hr. Sforzy w sprawie Górnego Śląska został wręczony sprzymierzonym.

Według »Echo de Paris«, projekt hr. Sforzy proponuje przyznanie Polsce terenu, mieszczącego **45 proc. liczby głosów,** które padły za Polską, a co za tem idzie, przewiduje **podział okręgów przemysłowych.**

Według »Petit Parisien« projektowi **sprzeciwi się zarówno Anglja jak Francja.** Anglja uważając ten projekt **za zbyt korzystny dla Polski.** Francja uważając go za **niedostateczny** z polskiego punktu widzenia.

WNIOSEK WŁOSKI NIE JEST DOTYCHCZAS UJAWNIONY.

Warszawa, 31 maja (PAT). Poselstwo włoskie zwraca uwagę opinji publicznej na to, że rozpowszechniane obecnie i zamieszczane w prasie wiadomości **o włoskim projekcie podziału Górnego Śląska** są nieścisłe, a tem samem mylne są wnioski na tych wiadomościach oparte. Prawdziwy projekt włoski nie jest dotychczas ujawniony.

PRASA ANGIELSKA WOBEC BRIANDA.

Londyn, 31 maja (PAT). Havas. Korespondent dyplomatyczny »Daily Telegraph« daje wyraz rozczarowaniu z powodu ostatnich oświadczeń **Brianda w sprawie Górnego Śląska.** Spodziewano się, oświadcza korespondent, że era rekryminacji minęła, ustępując miejsca erze wzajemnej dobrej woli. Liczono również na to, że Rada najwyższa zbierze się w tym tygodniu. Sojusznicy, dodaje korespondent, uważają, że **głęboka przepaść dzieli jeszcze poglądy obu krajów na sprawę Górnego Śląska** i że dyskusja należy raczej do zakresu działania rzeczoznawców niż obu ministrów. W Londynie uważają, że sytuacja na Górnym Śląsku **nie pozwala na odkładanie rozwiązania sprawy,** którą może załatwić Rada ministrów.

Informator »Daily Telegraph« stara się wykazać, że wobec tego, że Korfanty nie posiada dostatecznej kontroli nad powstańcami, nie jest on w mocy zmusić ich do rozbrojenia. Sytuacja w wielu powiatach jest bardzo naprężona. Z tego powodu, kończy korespondent, byłby najwyższy czas, aby odbyć konferencję. — Najważniejszem jest, aby sojusznicy zbadali problem bardzo głęboko, biorąc pod uwagę uchybienia Niemców, zaznaczone w ostatnim raporcie jen. Le Ronda.

Gabinet Witosa pozostaje.

Warszawa, 31 maja (Tel. wł.) Wczoraj w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie **Rady ministrów,** na którem jednomyślnie zapadła uchwała, ażeby, ze względu na ogólną sytuację polityczną, **nie ponawiać podania się gabinetu do dymisji.**

W ciągu dnia prezydent gabinetu Witos konferował z prof. Estreicherem, którego konserwatywne koła sejmowe wysunęły jako kandydata **na ministra spraw zagranicznych. Konferencje te nie wydały jednak pożądanego wyniku,** gdyż rektor **Estreicher odmówił przyjęcia proponowanej teki.**

W kołach politycznych utrzymują, że albo wicemin. Dąbski pozostanie na stanowisku kierownika ministerstwa spraw zagranicznych, albo p. Witos w ciągu dnia dzisiejszego zaproponuje objęcie tej teki dotychczasowemu posłowi polskiemu w Bukareszcie p. Aleks. Skrzyńskiemu.

Wieczorem odbyło się formalne posiedzenie Rady ministrów, na którem rozważano sprawy bieżące.

W ten sposób obecne przesilenie rządowe **zlikwidowane zostało,** — o ile naturalnie nie zajdą nieprzewidziane na razie komplikacje — na drodze rekonstrukcji gabinetu. Wobec odręcznego pisma Naczelnika państwa, nieprzyjmującego dymisji gabinetu, oraz ze względu na sytuację polityczną, Rada ministrów postanowiła nie ponawiać prośby o dymisję. Ze względu na fakt, że wszystkie stronnictwa, które użyczyły poparcia obecnemu premjerowi wyraziły mu votum zaufania, uznają koła poselskie za konieczne **jak najszybsze załatwienie przesilenia.** Spodziewać się też należy, że w ciągu dnia dzisiejszego p. Witos załatwi ostateczne obsadzenie wakujących resortów gabinetu.

Obsadzenie min. spraw zagranicznych

Warszawa, 31 maja (Tel. wł.) Jak się dowiaduje »Przegląd Wieczorny«, prof. Estreicher po odbyciu szeregu konferencji z czynnikami miarodajnymi **odmówił przyjęcia ofiarowanej mu teki ministerstwa spraw zagranicznych.** Wedle opinji kół politycznych utrwala się **stanowisko** Dąbskiego jako kierownika ministerstwa spraw zagranicznych.

Podwyższenie taryfy kolejowej.

Warszawska Dyrekcja kolei państwowych podaje do wiadomości, że **podwyżka** taryfy na przewóz bagaży przesyłek nadzwyczajnych oraz czasopism broszur i książek z dniem 1-go czerwca br. wynosić będzie nie 100 proc., jak przez pomyłkę zostało podane, lecz 150 proc.

KONTROLA RUCHU WODNEGO NA GRANICY POLSKO-GDAŃSKIEJ.

Rząd polski wystosował 9-go z. m. notę do senatu wolnego miasta Gdańska z zawiadomieniem, że zamierza wykonać **ścisłą kontrolę ruchu na granicy wód terytorjalnych polskich,** najpóźniej z dniem 1 maja br. Wysoki komisarz Ligi narodów w wolnem mieście Gdańsku jen. Hacking zwrócił się do przewodniczącego rokowań polsko-gdańskich wicem. Płucińskiego z wnioskiem **o odroczenie terminu rozpoczęcia kontroli,** celem ułatwienia rybakom przygotowania się do nowych stosunków, na co rząd polski odpowiedział notą, motywującą konieczność **ścisłego wykonywania kontroli ruchu** na granicy wód terytorjalnych.

Austrja będzie obsadzona.

Paryż, 31 maja (East Express). Gdański korespondent »Eclair« donosi, że koalicja **obsadzi wojskami całą Austrję,** w razie dalszego trwania akcji, dążącej do połączenia się z Niemcami. Włosi obsadziliby Tyrol i Salzburg, Jugosławję, Karyntję i Styrję. Czechosłowacja pozostałe terytorjum Austrji. Równocześnie wstrzymanąby była koalicyjna akcja finansowa i odbudowa kraju. Także »Nowojorski Herald« wskazuje na możliwość **obsadzenia przez Włochów Villach,** oraz na możliwość zastosowania sankcyj innych jak zatrzymanie kredytu itp.

GŁOSOWANIE W SALZBURGU.

Wiedeń, 31 maja (East Express). Wczorajsze głosowanie ludowe w Salzburgu miało przebieg wspaniały. Odbyło się w zupełnem spokoju. — Wszyscy obywatele Tyrolu i Bawarji przybyli osobnymi pociągami. W całem mieście ilość głosujących wynosiła 23.700, z tego 20.350 opowiedziało się za przyłączeniem do Niemiec. W całym kraju ilość głosujących wynosiła 126.000. Z tego głosowało **86 proc. za przyłączeniem do Niemiec.** Ludność uważa głosowanie to za obowiązujące, chociaż zarządzone prywatnie przez stronnictwa.

DOKTORAT HONOROWY OXFORDU DLA BRIANDA.

Z Paryża donoszą:

Briand otrzymał list od księcia Walji, w którym tenże prosi go o przyjęcie **tytułu honorowego doktora oxfordzkiego uniwersytetu** w uznaniu wielkich usług, oddanych sprawie sprzymierzonych podczas wojny, nadto, aby zaakcentować **serdeczne stosunki,** panujące między Francją a Wielką Brytanją. Briand odpowiedział ks. Walji w nadzwyczaj **ciepłych słowach.**

Nowy parlament we Włoszech.

Kraków, 31 maja.

Pierwszy powojenny parlament włoski liczył przeszło 150 socjalistów i komunistów. Drugą obok nich, najsilniejszą partją byli ludowcy włoscy — „popolari", pod względem radykalizmu społecznego, mało socjalistom ustępujący i skupiający głównie proletarjat wiejski w swych szeregach. Natomiast stronnictwa mieszczańskie były nietylko zbyt słabe liczebnie, aby trwale utrzymywać rządzącą większość, lecz nadto bardzo między sobą rozbite.

Stary mistrz sztuki parlamentarnego rządzenia, Giolitti, z trudem tylko przepychał się z takim parlamentem od jednej trudności do drugiej, wyczekując, kiedy marny ten instrument będzie mógł zamienić na lepszy. Według rachunku politycznego prawdopodobieństwa chwila ta nadeszła tej wiosny. Przez ubiegły rok socjalizm włoski przebywał okres burz i wstrząśnień wewnętrznych. Rozpoczawszy po wojnie od ogromnego skoku radykalnego, socjalizm ten eksperymentował usilnie na zewnątrz i fermentował wewnątrz. Szło o ustalenie stosunku do komunizmu i do trzeciej międzynarodówki. Ze wszystkich wielkich partyj socjalistycznych w Europie, włoska najszybciej zbliżała się do komunizmu, ogłaszając nawet formalne przystąpienie do trzeciej międzynarodówki. Kiedy jednak Lenin wystąpił z żądaniem, aby wszyscy członkowie tej organizacji przyjęli słynnych 21 tez rewolucyjnych, w łonie partji włoskiej spotęgował się ferment. — Większość, która znajdowała się z łatwością, gdy szło o formalne tylko i ideowe uznanie trzeciej międzynarodówki, stopniała rychło, kiedy okazało się, że moskiewscy budowniczowie nowego świata nie są skłonni zadowalać się ze strony swych zwolenników tylko platonicznem uznaniem i sympatją, lecz żądają podporządkowania się ścisłego pod swoje rozkazy i zachowania żelaznej dyscypliny. Niechęć do poddawania się bez zastrzeżeń pod komendę obcą i nieznaną, sprzyjała dążeniom prawicowych socjalistów Turattiego i Trevesa, którzy zawsze występowali przeciw komunizmowi. Partja zatrzymała się w swej ewolucji ku czystemu komunizmowi. W dalszym zaś rozwoju rzeczy uległa rozbiciu. Przyczyniły się do tego także i ujemne doświadczenia, poczynione przez partję w ciągu ostatniego roku ze stosowaną w centrach przemysłowych akcją bezpośrednią i strajkami rewolucyjnemi.

Wszędzie skończyły się one fiaskiem tem dotkliwszem, że nigdzie nie można go było usprawiedliwić terorem ze strony rządu. Mądry bowiem Giolitti dał wszędzie swobodę wyszumienia się robotnikom. Nie przeszkadzał im, kiedy w niektórych centrach przemysłowych przystąpili do socjalizowania fabryk i wybierania sowietów. Wyrachował bowiem, że szkody, które te niedojrzałe eksperymenty przyniosą, będą zawsze mniejsze, niż zyski, jakie osiągnie się przez niechybne skompromitowanie samej myśli tych eksperymentów w oczach ogółu robotniczego. Nadto liczył Giolitti, że komunistyczne zamachy wywołają w samem społeczeństwie odpór, który ułatwi rządowi jego zadanie. Wszystkie te oczekiwania okazały się trafnemi. Eksperymenty komunistyczne nie udały się. Natomiast w łonie społeczeństwa włoskiego ujawniła się rzeczywiście bardzo silna reakcja na teror komunistyczny. Największym i najgwałtowniejszym wyrazem tej reakcji, jest pojawienie się t. zw.: „Fasci", t. j. skrajnego skrzydła nacjonalistycznego, które programowo stosuje teror wobec prób teroru lewicowego i komunistycznego. Rychło faszyści prześcignęli nawet teroryzmem komunistów i z kolei sami stali się postrachem ludności. Jako przeciwwaga dla komunizmu, okazali się oni aż nadto silnymi. W każdym razie doprowadzili do tego, że w wielu okręgach sterroryzowani socjaliści do ostatniej chwili wahali się, czy wogóle brać udział w wyborach.

Wytworzenie się takiej sytuacji, uznał Giolitti za dostateczną przesłankę do rozwiązania starego parlamentu i rozpisania wyborów do nowego. Liczył bowiem na to, że tym razem wyjdzie z wyborów dostatecznie silna większość burżuazyjna i narodowa, na której dalsze rządy będą mogły się oprzeć. Jakoż do wyborów, które odbyły się w Zielone Świątki, stanął solidarnie cały obóz burżuazyjny, jako jeden blok narodowy. Wszyscy faszyści, nacjonaliści, liberali i demokraci, popierali się wzajemnie mniej lub więcej szczerze i tworzyli na zewnątrz jednolity front przeciw socjalistom i popolarom. Pierwsze wiadomości o wyniku wyborów zdawały się rokować walne zwycięstwo temu blokowi. Obsługująca go prasa otrąbiła je w każdym razie rozgłośnie. Tymczasem w miarę wykańczania skrutyniów wyborczych, sukces bloku narodowego zaczął coraz bardziej topnieć. Ostatecznie okazało się, że zwycięstwo żywiołów narodowych nie jest tak świetne, a klęska obozu radykalnego wcale nie jest tak miażdżąca, jak w pierwszej chwili sądzono.

Ostatecznie do parlamentu weszło jednak 124 socjalistów i 15 komunistów, czyli razem 139 głosów, podczas gdy w poprzednim parlamencie było ich 154. Strata więc wynosi wszystkiego 15 głosów. Popolari natomiast zyskali nawet siedm mandatów i weszli do parlamentu w sile 108 posłów. Do tego przybyło 6 republikanów, 5 Słowian i 4 Niemców. Jeżeli się zważy, że te drobne grupy pójdą w przeważnej większości wypadków z lewicą, to okaże się, że blok narodowy nietylko nie wzmocnił się, lecz nawet nieco osłabł liczebnie. Pod

względem zaś jakościowym, mimo solidarności wyborczej, utracił jeszcze więcej. W parlamencie bowiem zjawiło się 23 faszystów. Ci bolszewicy skrajnej prawicy będą uprawiali politykę awantur, która stanowi główną treść ich programu. Wskutek tego nie pozwolą oni zachować spokoju nacjonalistom, którzy będą zmuszeni konkurować z tymi młodszymi swoimi braćmi. Z nacjonalistami zaś chcąc nie chcąc, będą musiały stawać do turnieju także i inne stronnictwa mieszczańskie o palmę pierwszeństwa w patrjotyzmie. Jednem słowem, to drożdże, które w postaci faszystów weszły w skład bloku narodowego, wywołają w nim ferment i rozbiją prędzej czy później ten blok z natury bardzo luźną i przygodną formację.

Także więc i w nowym parlamencie włoskim nie może być mowy o trwałem rządzeniu przez socjalistów i popularów. Równocześnie zaś wielkie wzmocnienie skrajnej prawicy utrudniać będzie kompromis między socjalistami a stronnictwami burżuazyjnemi, zapędzając socjalistów na stanowiska skrajne.

W całym też politycznym świecie włoskim istnieje już dzisiaj jasna świadomość, że wybory nietylko nie przyczyniły się do wyklarowania sytuacji, lecz przeciwnie, utrudniły ją i zawikłały jeszcze bardziej. Giolitti, zamiast wzmocnić podstawy swojej mądrej niewątpliwie i wytrawnej polityki, osłabił je zarówno na prawo jak na lewo. To też ustąpienie jego jest już tylko kwestją czasu i taktyki parlamentarnej. Ale na całym horyzoncie politycznym włoskim nie widać nikogo, ktoby miał większe od Giolitti szanse skutecznego rządzenia z takim parlamentem. Włochy weszły w stan chronicznego przesilenia, w którem już tyle państw europejskich znajduje się od zakończenia wojny bez przerwy prawie.

Z prasy czeskiej.

(Rewelacje „Gazette de Prague“).

(sem) Od dwóch lat wychodzi w Pradze co środa i sobota, subwencjonowana przez rząd i dla zagranicy przeznaczona „Gazette de Prague“, zawierająca także dział angielski „British American Column“. Przez tę tubę mówi rząd republiki czeskiej do reszty Europy to jedynie, co powiedzieć chce i w takiej formie, aby było miłem państwu nad Wełtawą najbardziej do twarzy. Wśród wdzięczenia się do ententy, wertuje „Gazette de Prague“ przedewszystkiem sprawy czesko-polskie i słowacki raj, jakim Czechosłowacja dla Słowaków, Rusinów zakarpackich a nawet — „risum teneatis!“ — dla Niemców i Madziarów. I tak w numerze 36 w artykule „La Slovaquie et la Hongrie“ odpowiada się „z zupełną bezstronnością“ na przemowę członka „Labour Party“ wygłoszoną w angielskiej Izbie gmin, w której tenże podniósł, że Słowaczyznę przyłączono do Czech bez poprzedniego plebiscytu, — odpowiada się, iż przyłączenie nastąpiło na mocy umowy pittsburskiej, zawartej na wolnej ziemi amerykańskiej, a więc bez presji i przymusu. Piasek ten sypie się ententie w oczy tak natarczywie, iż poza nim nikną zupełnie słowaccy narodowcy jak: Hlinka, Juriga i inni, którzy na mocy pittsburskiej właśnie umowy, domagają się dla swej ojczyzny narodowej autonomji i za to, jako zwolennicy „świstku papieru“, są zawzięcie prześladowani.

W numerze następnym (37-ym), w artykule zatytułowanym: „M. Grigorij Žatkovič“, po dużej porcji duserów pod adresem dzielnego syna Rusi zakarpackiej i zaznaczeniu, że jej przyłączenie do Czech zadeklarował sam Zatkovič na konferencji w Filadelfji (październik 1918 r.), zaznacza się, że „przesiąknięty ideologją amerykańskich pojęć prawnych“, zatracił poczucie realnego polityka (czytaj: nie sprzedał ideałów narodowych za łyżkę strawy) a dalej, że nie zdołał utrzymać dawnych ani też zdobyć nowych przyjaciół, a wreszcie, że „wskutek braku wyszkolonych sił urzędniczych, nie podołał trudnościom administrowania powierzoną sobie prowincją“ i podał się do dymisji, którą prez. Masaryk, acz z żalem, musiał przyjąć“.

Wszystko to jest powiedziane z takiem zachowaniem pozorów objektywności i w takiem oświetleniu stosunków na Rusi zakarpackiej, iż nikomu z czytających „Gazette de Prague“ nad Sekwaną lub Tamizą nie przyjdzie nawet na myśl, że chodzi o to, iż rząd praski chce siłą kontynuować słynną swego czasu robotę grafa Bobrinskiego, sprawosławienia carskiej Rusi zakarpackiej, na co się S. Zatkovič nie godził i wolał wrócić na emigrację, niż we własnej ojczyźnie tańczyć tak, jak mu p. Klefacz lub inny dyktator czeski zagra. Jest w tem dążeniu do sprawosławienia Rusi zakarpackiej jeden więcej wysiłek antypapieskiego czeskiego i tych prądów, które pracują nad stworzeniem w Czechach narodowego Kościoła.

Sprawy polskie, przedewszystkiem górnośląskie, omawia „Gazette de Prague“ z wielką rezerwą. Nie przez przyjaźń dla nas, bo się samo przez się rozumie, jeno z respektu przed Francją. Aby więc nie ściągać na siebie odium Francuzów, chodzi się koło sprawy Górnego Śląska, jak kot dokoła gorącej strawy, rzeczywiście rozgłaszając w stanowisku wszelakie nieprzychylne dla nas, donosząc między wierszami Korfantego lub rząd warszawski a od siebie zapewnia się o zupełnej neutralności, takiem na przykład zdaniem: „Wbrew uczuciom, jakie żywimy dla narodu pobratymczego, wbrew niciom przyjaźni, łączącym nas z Polską, Czechosłowacy nie mogą stanąć po stronie powstańców śląskich, których zdezauował sam rząd polski w Warszawie“. O parę zaś wierszy dalej, dla usprawiedliwienia koncentracji wojska na pograniczu Śląska, przytacza się słowa ministra Benesza: „Wojska czechosłowackie zajęły posterunki graniczne jedynie dla utrzymania porządku, bo jakież inne mogłyby mieć przeznaczenie, skoro — o czem cały świat wie — Czechosłowację i Polskę łączą „amical relations“. Czytając to, niewiadomo doprawdy czy bardziej zdumiewać się nad zręcznością tych frazesów i całej „Gazette de Prague“ wobec ententy, czy cielnością wobec Słowaków, Rusinów zakarpackich i nas.

Zaraz ciśnie się na usta pytanie, czy nasze ministerjum spraw zagranicznych nie zdobędzie się też na to, aby stworzyć dla siebie także tubę, przez którą informowałoby świat o tem, co myśli i co czuje, co i dlaczego robi dziś i zamierza robić jutro, oraz jaki jest i jakim będzie nasz stosunek do wielkich mocarstw i małych sąsiadów. Warszawski „Journal de Pologne“ idzie po linji interesów i politycznej myśli francuskiej i nie może zastąpić własnego organu, inspirowanego przez nas samych. Organ taki byłby o wiele tańszym, niż osławiona sekcja propagandy zagranicznej, a przedewszystkiem informowałby o nas świat i uchylał niejeden cios, kierowany w naszą pierś lub silący się podciąć nas u korzenia.

Obok obliczonej na eksport opinji polskiej, należałoby przy ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie, założyć dziennik czy wydawać biuletyny, informujące jednolicie naszą prasę o tem, co nasz przyjaciel czy wróg pisze i myśli o nas. Zgoła inaczej bowiem przemawia czeska prasa, jeśli to jest przeznaczone dla ententy i państw Zachodu, zgoła zaś inaczej „pro foro interno“. Dla przykładu, jak w czeskich gazetach, których żaden Francuz nie czyta, traktuje się problem śląski i stanowisko Polski w Europie, z jaką efronterją i nieledwo arogancją poucza się kierowników polityki francuskiej i dowodzi krótkowzroczności tej polityki, jeśli chodzi o sojusz z Polską, dowodem artykuł „Moravsko-slezskiego Dennika“ pod tytułem: „Polska i układ wersalski“.

„Republika galicyjska“.

»Ukr. Wistnyk« donosi, że Petruszowicz, prezydent »Nacjonalnej Rady« w Wiedniu, rozesłał do państw ententy projekt konstytucji Galicyjskiej Republiki, celem rozpatrzenia go i zatwierdzenia przy rozstrzyganiu sprawy Galicji wschodniej. Wedle tego projektu Galicja miałaby się ukonstytuować jako niezależne demokratyczne państwo. Państwowemi narodowościami w tej republice mają być Ukraińcy, Polacy i żydzi. Inne drobne narodowości stanowią mniejszości narodowe. Ustawodawczym organem republiki jest Rada państwowa. Wybory odbywają się w trzech kurjach narodowościowych, proporcjonalnie do liczby ludności poszczególnych narodowości. Narodowe mniejszości (Niemcy itd.) wybierają razem. Szkoły ma każda narodowość osobne. Wewnętrznym językiem urzędów jest język ukraiński, na zewnątrz zaś wszystkie trzy języki. Każdy obywatel musi otrzymać z urzędu odpowiedź w tym języku, w jakim było wniesione podanie. Urzędnikiem republiki może być tylko obywatel galicyjski, władający dobrze językiem ukraińskim i polskim. Obywatelem zaś republiki jest każdy, kto dnia 1 listopada był zamieszkały w Galicji wschodniej, dzieci tych mieszkańców, które przyszły na świat po tym terminie i cudzoziemki, zaślubione legalnie z galicyjskimi obywatelami. Na czele republiki miałby stać prezydent i trzech wiceprezydentów, wszyscy wybierani w głosowaniu pięcioprzymiotnikowem. Prezydentem ma być Ukrainiec, a z trzech wiceprezydentów jeden ma być Polakiem, drugi żydem. Trzeci wiceprezydent może przypaść jednej z państwowych narodowości. Ponadto projekt konstytucji obejmuje wszystkie postanowienia demokratycznej konstytucji. Wszystkie wyznania posiadają pełną autonomję.

Postanowienia przejściowe mówią o utworzeniu państwowej komisji, w skład której weszliby przedstawiciele Ukraińców, Polaków i żydów w odpowiednim ustosunkowaniu oraz po jednym przedstawicielu wielkich mocarstw. — Komisja ta miałaby do trzech miesięcy po objęciu urzędowania przeprowadzić wybory do Rady państwowej i przekazać swoją władzę prawnej reprezentacji kraju.

Nie przywiązujemy zbyt wielkiej wagi do tego elaboratu ukraińskich emigrantów w Wiedniu, którzy widocznie chcieli dać znać o sobie na dowód, że są i działają.

Zjazd episkopatu polskiego w Krakowie.

W niedzielę w drugi dzień zjazdu biskupów w Krakowie o godzinie 10 rano celebrował sumę pontyfikalną na Wawelu książę biskup Sapieha w asystencji kanoników kapituły katedralnej, oraz licznego duchowieństwa. Po lewej stronie ołtarza zasiedli na fotelach obaj kardynałowie, w stalach arcybiskupi, biskupi i prałaci. W nabożeństwie wzięli udział: jenerał broni Szeptycki, jeneralicja, szef misji francuskiej wojskowej w Polsce jen. Niessel, szef misji francuskiej w Krakowie jen. Tronyo, z gronem oficerów francuskich, delegat rządu Gałecki, starosta Kowalikowski, prezydent Federowicz z radcami miasta, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego Estreicher, prezes Akademji Umiejętności Morawski, oraz przedstawiciele władz i stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych. Nawy boczne wypełniła publiczność. Jenerała Niessla, który po przyjeździe do Krakowa udał się do katedry, zaprosił do zajęcia miejsca w stalach jeden z biskupów.

Przed rozpoczęciem sumy pontyfikalnej rozległy się dźwięki Zygmunta. Po odśpiewaniu przez ks. biskupa Sapiehę ewangelji z grobowca kardynała Fryderyka Jagiellończyka, przed wielkim ołtarzem ks. arcybiskup Teodorowicz wygłosił kazanie, poczem nastąpiła dalsza część sumy, która skończyła się po godzinie 12-tej.

O godzinie 7 rano rozpoczęła się ceremonja konsekracji kościoła OO. Jezuitów pod wezwaniem Serca Jezusowego na Wesołej. Konsekracji dokonał ks. biskup Nowak w asystencji duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Po ukończeniu ceremonjału, o godzinie 9 rozpoczęła się suma, podczas której otwarto bramy kościoła dla wiernych. Sumę celebrował ks. biskup Nowak, kazanie wygłosił jeden z księży Jezuitów. Około godziny 1 po południu weszli do kościoła procesjonalnie wszyscy biskupi i kardynałowie, którzy wzięli udział w uroczystem »Te Deum«.

Po dokonanej konsekracji, ks. prymas, oraz cały episkopat przyjmowali w gmachu OO. Jezuitów delegację górali podhalańskich. Górale przywieźli z sobą tak zwaną »szarą księgę«, przechowywaną wśród ludu podhalańskiego z pietyzmem, do której się wszyscy biskupi z prymasem wpisali.

Wieczorem o godzinie 9 odbyło się w apartamentach ks. biskupiego pałacu przyjęcie, na które, oprócz goszczących u nas wysokich dostojników kościelnych, przybyli zaproszeni przedstawiciele świeckiego i zakonnego duchowieństwa krakowskiego, jeneralicja z jenerałem Szeptyckim na czele, misja francuska z jenerałami Niesslem i Tronyo, delegat rządu Gałecki, prezydjum miasta Krakowa, starosta Kowalikowski, przedstawiciele obywatelstwa z Krakowa i okolicy, prezes Akademji Umiejętności Morawski, grono profesorów uniwersytetu i wielu innych. Gości witał u wejścia książę biskup Sapieha. Swobodna pogawędka na temat spraw bieżących przeciągnęła się do późnej godziny.

Przez cały dzień wczorajszy biskupi odbywali poufne narady nad sprawami kościelnemi. Obrady zakończą się prawdopodobnie we czwartek po południu, poczem niektórzy biskupi opuszczą w tym dniu Kraków.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 31 maja.

JENERAŁ NIESSEL W KRAKOWIE. W niedzielę o godzinie 5.45 rano przybył do Krakowa szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, jenerał Niessel. Przyjazd przyjaciela Polski dał sposobność mieszkańcom Krakowa do wyrażenia uczuć dla bratniego narodu francuskiego. O godzinie 10 rano na dworcu kolejowym nastąpiło powitanie o charakterze urzędowym przez władze wojskowe i reprezentantów władz miejskich i państwowych. Wzdłuż peronu ustawiła się kompanja honorowa 1-go pułku strzelców podhalańskich z orkiestrą. Z chwilą, gdy jenerał Niessel pojawił się na peronie, podszedł do niego jenerał Szeptycki w otoczeniu jenerałów Kosteckiego i Osińskiego. Równocześnie rozległy się dźwięki »Marsyljanki«. Wojsko prezentowało broń. Po przeglądzie wojska, dokonanym przez jenerała Niessla, w serdecznych słowach powitał dostojnego gościa prezydent Federowicz, który przemówienie swoje zakończył okrzykiem: »Niech żyje wielka Francja!« Okrzyk ten zebrana publiczność powtórzyła z entuzjazmem. — Na słowa prezydenta Federowicza odpowiedział jenerał Niessel w krótkiem, żołnierskiem przemówieniu. Następnie w towarzystwie jenerała Szeptyckiego, szefa misji francuskiej jen. Tronyo i prezydenta Federowicza, odjechał jenerał Niessel samochodem na Wawel, gdzie był obecny na mszy pontyfikalnej. Wieczorem jenerał Niessel wraz z małżonką i córką udał się samochodem do Zakopanego, skąd powrócił wczoraj.

Wczoraj przed południem jenerał Niessel zwiedził saliny wielickie. Wieczorem zaś o godzinie 9 tej był na obiedzie u p. Tarnowskiego.

O BIBLJOTEKĘ PUBLICZNĄ W KRAKOWIE. Otrzymujemy następujące pismo:

Myśl założenia w Krakowie publicznej miejskiej bibljoteki, dostępnej szerokim kołom publiczności i połączonej z czytelnią pism codziennych i perjodycznych, została rzuconą przed kilkudziesięciu laty i powraca co pewien czas na łamy prasy, lub na porządek dzienny obrad Rady miejskiej, która już kilkakrotnie powzięła w tym kierunku uchwały. Mimo to jednak nie widać dotąd żadnych realnych kroków ku urzeczywistnieniu tego tak ważnego postulatu kulturalnego. Jedną z głównych przyczyn tego anormalnego stanu rzeczy jest rozproszkowanie dążeń pojedynczych jednostek lub grup, z których każda działała dotąd na własną rękę, nie oglądając się na współpracę drugich.

Krakowskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich, chcąc te wysiłki skupić i tym sposobem przyspieszyć realizację palącej dzisiaj potrzeby udostępnienia książek i czasopism także i tym, których nie stać na ich kupowanie, zaprasza wszystkie interesujące się tą sprawą osoby i stowarzyszenia na wieczór dyskusyjny, który się odbędzie we środę, dnia 1 czerwca o godzinie 6 i pół wieczorem w wielkiej czytelni Bibljoteki Jagiellońskiej (ulica św. Anny l. 12).

BURZLIWY WIEC MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ PRZECIWKO KS. LUTOSŁAWSKIEMU. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem odbył się w westybulu na Uniwersytecie Jagiellońskim burzliwy wiec ogólnoakademicki, spowodowany ogłoszeniem odczytu ks. Lutosławskiego pt. »Młodzież a polityka«. Odczyt ten miał się odbyć w sali Kopernika w Coll. Novum. Jeszcze rano pojawiły się wezwania do młodzieży, aby tłumnie wzięła udział we wiecu protestującym. Wskutek tego prorektor ks. Sieniatycki odczyt ten w murach Uniwersytetu odwołał.

Na wiecu, na którym młodzież tłumnie się zgromadziła, akademicy sprzeciwili się wprowadzaniu jakiejkolwiek polityki w mury Uniwersytetu, który jest jedynie placówką dla wiedzy i nauki. W dalszym ciągu rozpoczęto przemawiać w ostrych słowach przeciwko ks. Lutosławskiemu. Dlatego wiec wskutek podzielonych zdań przybrał charakter burzliwy. — Przedstawionej rezolucji nie uchwalono, ponieważ z powodu burzliwych krzyków do głosowania nie doszło. W rezultacie część młodzieży wyszła ze śpiewem »O cześć wam panowie magnaci«.

Pod koniec wiecu zaszedł tragiczny incydent. Oto na drugim piętrze na korytarzu powstała krótka sprzeczka pomiędzy dwoma akademikami, z których jeden wyjął browning i strzelił do drugiego. Rannego, którym jest, jak się okazało, Adam Wohlberg, ppor. sanitarny, przeniesiono do sali rektoratu. Zawezwane pogotowie opatrzyło go i odwiozło na oddział chirurgiczny. Stan Wohlberga, który otrzymał ranę w lewą pierś w okolicy serca, nie budzi poważniejszych obaw.

Odczyt ks. Lutosławskiego odbył się o godzinie 9 wieczorem w sali »Sokoła«.

Przed odczytem posła ks. Lutosławskiego wniesiono jak nam komunikują do rektora Uniw. Jagiell. pismo następujące:

»Młodzież akademicka, zgrupowana w podpisanych stowarzyszeniach, stojąc na stanowisku, że Uniwersytet jest źródłem czystej wiedzy, czuje się wzburzona wieścią o mającym się odbyć odczycie o charakterze politycznym. Broniąc powagi Uniwersytetu, nie może zgodzić się na to, aby sale Uniwersytetu, jako instytucji naukowej, stały się areną walk politycznych. W obronie ukochanej Wszechnicy jako placówki niezależnej wiedzy, młodzież występuje z gorącym i stanowczym protestem przeciw wszelkim tego rodzaju odczytom teraz i na przyszłość«.

Tow. Bibl. słuch. prawa, Tow. Bibl. i Bratniej Pom. medyków, Kółko mat.-fiz. U. U. J., Kółko filologiczne, Koło filozoficzne.

ZGŁOSZENIA O DEPUTATY ROBOTNICZE. Magistrat wzywa właścicieli i kierowników zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw robót publicznych i zakładów użyteczności publicznej, aby celem uzyskania przydziału dodatkowych racyj żywności dla robotników za miesiąc lipiec 1921, przedłożyli w wydziale IIIc magistratu w dniach 31 maja, 1 i 2 czerwca br. odpowiednio potwierdzone zgłoszenia imienne, zatrudnionego w nich personalu robotniczego względnie zmian, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w tymże personalu wskutek przybytku i ubytku pracujących.

SPRZEDAŻ RYŻU. Gmina m. Krakowa posiada w swoich magazynach aprowizacyjnych przy ul. Warszawskiej parę wagonów doskonałego ryżu »Saigon«, który w cenie po 58 mk. za 1 kg. gotową jest sprzedać nabywcom, sklepom rejonowym, konsumom itp. w ilości od 100 kg. w zwyż. Reflektanci zechcą zgłosić się do miejskiego biura aprowizacyjnego w gmachu magistratu, gdzie po wpłaceniu potrzebnej kwoty otrzymają asygnaty do magazynu.

SPIS UCZESTNIKÓW TELEFONICZNYCH. Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie wydała spis uczestników sieci telefonicznej z krakowskiego okręgu dyrekcyjnego wraz z dokładnemi adresami tychże, tak, że wypełni on częściowo lukę, jaka powstała przez brak księgi adresowej. Spis ten obejmuje też wyciąg najważniejszych postanowień ordynacji telefonicznej i taryfę telefoniczną, oraz pouczenie o używaniu urządzeń telefonicznych. Wobec znacznych kosztów wydawnictwa ustanowiono cenę 70 mk. za pierwszy egzemplarz stacyj głównych, zaś za dalsze oraz dla innych reflektantów 130 mk. Spis ten nabywać można w urzędach pocztowych za złożeniem należytości.

KONCERT 1000 DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM IM. SŁOWACKIEGO. Staraniem krakowskiego Ogniska nauczycielskiego odbędzie się w teatrze miejskim im. Słowackiego we środę dnia 8 czerwca br. oraz w dniach 12 i 19 czerwca wielki koncert dzieci krakowskich szkół powszechnych pt. »Polska wiosna«. W koncercie pod art. kier. p. Isseppi'ego bierze udział przeszło 1000 dzieci przy współudziale orkiestry nauczycielskiej i orkiestry Związku muzyków polskich (60 osób). Ten oryginalny i jedyny w swoim rodzaju koncert będzie połączony z widowiskiem scenicznem w 2 częściach. Olbrzymie chóry dziecięce, śpiewy solowe, chóry żab, tańce i deklamacje, będą opiewały wspaniałość, potęgę i urok wiosny. Bilety na koncert po cenach teatralnych sprzedaje »Sarmacja«, ul. Szewska 2. Dochód z koncertu przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po nauczycielach i na budowę Domu nauczycielskiego w Krakowie, w którym znajdą także pomieszczenie wycieczki, przybywające do Krakowa oraz bursa dla sierót nauczycielskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Zapowiedź występów p. Solskiej wzbudziła, jak było do przewidzenia, szczególne zainteresowanie. Znakomita artystka ukaże się dzisiaj jako Rebeka West w »Rosmersholmie«. Dalszą obsadę znaną z lat poprzednich tworzą pp.: Malenowska, Bracki, Guttner, Krasnowiecki, Wasilewski. Ze względu na ograniczony termin występów naszego gościa, »Rosmersholm« ukaże się tylko trzy razy, podobnie jak »Hedda Gabler, która będzie drugą kreacją w gościnie p. Solskiej.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiaj i we czwartek »Złota ciocia« z p. Zofją Czaplińską, jutro ponownie »Ładna historja« również z artystką warszawską w roli głównej.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. We środę 1 czerwca premjera najnowszej operetki Benatzkyego »Yuszi tańczy« z udziałem całego personalu. W akcie I-szym Two-steep odtańczą L. i J. Ciesielscy.

ZE SPORTU. Niedzielne zawody w piłkę nożną między Makkabi a Jutrzenką przyniosły rezultat nierozstrzygnięty w stosunku 1 : 1. Rezultat ten najzupełniej odpowiada stosunkowi sił obu klubów. Co do przebiegu zawodów, to podnieść należy, iż gra była niezupełnie »fair« i prócz częstych foulów i autów, niema nic do zaznaczenia.

Równocześnie na boisku Cracovii odbywały się zawody między Wisłą a Łodzią, które zakończyły się w stosunku 2 : 2. Zawody te wykazały dalsze obniżenie poziomu gry u Wisły i jeżeli nie nastąpi racjonalny training, nie można jej wróżyć świetnej przyszłości w zespole polskich drużyn footballowych.

Z zawodów o mistrzostwo klasy B zanotować wypada niedzielny match między K. S. Podgórzem a Wawelem, zakończony 2 : 1 na korzyść tego ostatniego. Na zawodach tych zaszedł pożałowania godny wypadek złamania nosa jednemu z graczy z »Podgórza«, z powodu czego interweniować musiało pogotowie ratunkowe.

Jak nam telefonicznie donoszą, zawody w piłkę nożną między Cracovią a warszawską Polonją skończyły się wynikiem 6 : 0 na korzyść Cracovii. Plac gry w Agrikoli zapełniony był tysiącznemi rzeszami publiczności, która z natężeniem obserwowała pierwszy raz widzianą w Warszawie grę iście europejską, jaką przedstawiła Cracovia. To też publiczność entuzjastycznie oklaskiwała Krakowian. Zawodom przyglądał się z wielkiem zainteresowaniem Naczelnik państwa.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczoraj w krakowskim sądzie zakończyła się trzydniowa rozprawa przeciwko Andrzejowi i Władysławowi Żurkowi, Józefowi Szczurowskiemu, Leonowi Stawowiakowi, Piotrowi Jewiełowi, masarzom krakowskim, oskarżonym o handel łańcuszkowy tłuszczami. Z powodu niedostatecznych dowodów winy trybunał oskarżonych uwolnił od winy i kary.

WYKRYCIE TAJNYCH MAGAZYNÓW TOWAROWYCH. Organa urzędu walki z lichwą w Krakowie wykryły tajne składy różnych towarów przy ul. Starowiślnej 57. Podczas rewizji znaleziono 55 beczek kalafonji i około 200 skrzyń mydła angielskiego. Towary te właściciel składu, Henryk Bromberg, od dłuższego czasu magazynował w celach spekulacyjnych. Nadto stwierdzono, że Bromberg zdołał wywieźć z Krakowa wagonową przesyłkę ryżu, który magazynował u siebie, czekając na zwyżkę cen. Obok składu Bromberga natrafiono na drugi tajny skład, należący do firmy spedycyjnej »Pośpiech«, której właścicielka, Franciszka Teufel, od szeregu miesięcy przechowywała 10 skrzyń naczyń glinianych, tyleż skrzyń cykorji, 3200 kg. soli glauberskiej, oraz kilka beczek naftaliny. Oba magazyny opieczętowano. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE WŁAŚCICIELI DROGUERJI »POD KOMETĄ«. Policja krakowska aresztowała Wacława Kulliwodę, lat 40 i Antoniego Strechę, lat 32, obu Czechów, właścicieli droguerji »Pod kometą« przy ul. Lubicz 5. Od dłuższego czasu uprawiali oni paserstwo, nabywając skradzione towary w Tow. akc. »Farma« przy ul. Długiej 5. U aresztowanych znaleziono skradzionego towaru na przeszło 250.000 mk., prócz tego większą ilość towarów aptecznych, podejrzanego pochodzenia. Dochodzenia w toku.

WYŁUDZENIE. Aresztowano w Krakowie Emila Kefera, lat 44, właściciela ajencji handlowej przy ul. Sławkowskiej 23. Kefer wyłudził od zarządu Kółka rolniczego w Piekiełku przeszło 900.000 mk. pod pozorem dostarczenia dwu wagonów kukurudzy i jednego wagonu jęczmienia. Artykułów tych jednak nie dostarczył i wkońcu zbiegł z Krakowa. Onegdaj dopiero został wyśledzony i aresztowany.

ZA HANDEL WALUTĄ aresztowano w Krakowie Mojżesza Gersnera, lat 42, giełdziarza. Przy aresztowanym znaleziono kilkadziesiąt tysięcy marek w obcej walucie.

OSZUST. Policja krakowska uresztowała Markusa Gimpla, lat 29, który sprzedał przed dwoma tygodniami Józefowi Rabnerowi, kupcowi z Radymna, banknot 100-dolarowy za 84.500 mk. Banknot ten, jak się okazało, był fałszywy.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek dnia 2 czerwca o godz. 6 w budynku bibljoteki Jagiellońskiej ks. dr Andrzej Krzesiński wygłosi odczyt na temat: »Zagadnienie prawdy w dziejach filozofji«.

WALNE ZGROMADZENIE KRAK. TOW. OPEROWEGO. Dnia 5 czerwca br. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Instytutu muzycznego, ul. św. Anny 2, II p., walne zgromadzenie krakowskiego Tow. operowego. Na porządku dziennym: sprawozdanie, uzupełniające wybory, wnioski i interpelacje.

KONCERT SYMFONICZNY. Ostatni w tym sezonie koncert symfoniczny Związku muzyków polskich w Krakowie odbędzie się dnia 5 czerwca o godz. 11 przed południem w miejskim teatrze im. Słowackiego.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Na audycji, która się odbyła w teatrze miejskim we Lwowie, dnia 22 maja, zostali wyszczególnieni i do debiutu zaproszeni absolwenci »Kursu operowego« krakowskiego Instytutu muzycznego z klasy p. Kliszewskiej: pp. Marja Golińska, Leon Pawlikowski i Marjan Sobański.

ZJAZD KOLEŻAŃSKI B. UCZNIÓW KLASY VIIIa i VIIIb GIMNAZJUM ŚW. JACKA z r. 1896 odbędzie się w Krakowie dnia 4 i 5 czerwca br.

Z kraju i ze świata.

WARSZAWA W OBRONIE POWSTAŃCÓW. Dnia 26 maja odbył się w Warszawie wieczorem w Alei Trzeciego Maja wiec w sprawie sytuacji na Górnym Śląsku. Na wiecu uchwalono rezolucję, w której zebrani zwracają uwagę przedstawicieli państw sprzymierzonych, że tylko energiczne i niezwłoczne wystąpienie może powstrzymać i zażegnać grozę nowej wojny. O ile państwa koalicyjne nie przerwą akcji wojsk regularnych niemieckich, żadna siła nie powstrzyma społeczeństwa polskiego, aby na gwałt nie odpowiedziało zbrojnym czynem. Zgromadzeni wzywają rząd, aby jak najrychlej, usunąwszy tak szkodliwe w obecnym momencie przesilenia, podjął energiczną, zdecydowaną akcję w celu obrony polskiego ludu górnośląskiego, wyrażają braciom Górnoślązakom cześć i podziw za patrjotyczne stanowisko, oraz zapewniają, że cały naród polski solidaryzuje się z powstańcami, którzy przelewają krew dla stwierdzenia swojej odwiecznej przynależności do Polski, wreszcie zwracają swój głos do wszystkich ludów wolnych, nie niewolników, że naród polski nigdy nie pozwoli na handel duszami i krwią ludu polskiego i oświadczają, że tak, jak Śląsk z ludem polskim musi być polskim, tak i Wilno z ludem polskim musi do Polski należeć.

Rezolucję powyższą wręczyli manifestanci Naczelnikowi państwa, ambasadorowi francuskiemu, jenerałowi Hallerowi i marszałkowi Sejmu.

KU CZCI ŻOŁNIERZY AMERYKAŃSKICH. Wczoraj rano w kościele garnizonowym w Warszawie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne ku czci żołnierzy amerykańskich, poległych w czasie wojny. W nabożeństwie wzięli udział: marszałek Sejmu Trąmpczynski, minister Jasiński, wiceminister Dąbrowski, członkowie poselstwa amerykańskiego, przedstawiciele amerykańskich towarzystw filantropijnych oraz przedstawiciele wojskowości polskiej.

NOWY SZEF WYDZIAŁU BIBLJOTEK. Z Warszawy donoszą, że na opróżnione po zgonie śp. dr. Józefa Korzeniowskiego stanowisko szefa wydziału bibljotek rządowych w Warszawie mianowany zostanie w najbliższych dniach dyrektor bibljotek uniw. w Poznaniu, dr Kunze, Lwowianin, jeden z najwybitniejszych w tej gałęzi wiedzy specjalistów. Dyr. Kunze bawi obecnie w Warszawie.

ZJAZD OFICERÓW BYŁEJ ARMJI POLSKIEJ we Francji, który miał się odbyć 4 czerwca br. w Warszawie, został odroczony.

POWRÓT Z MURMANU. Z Warszawy donoszą: We wtorek opuścił Piotrogród transport z 700 jeńców wojennych z Murmanu, poza tem na Murmanie pozostała tylko mała garstka Polaków, tak, że wydostanie jeńców z Murmanu można uważać prawie za zakończone. Na drodze do załatwienia jest już sprawa zwolnienia i wysłania do Warszawy kijowskiej misji Czerwonego Krzyża, jak również wydania ks. biskupa Łozińskiego.

UWIĘZIENIE KOMENDANTA POLICJI. Stefan Samulski, b. sekretarz prokuratury w Warszawie, mianowany komendantem policji państwowej na powiat grójecki, aresztowany został za nadużycia służbowe, wraz ze swoim wspólnikiem, W. Markiewiczem.

OTWARCIE WYSTAWY ARTYSTÓW W POZNANIU. Dnia 28 bm. w godzinach popołudniowych odbyło się w Poznaniu otwarcie we własnym lokalu pierwszej wystawy artystów zrzeszonych w »Świecie«. Otwarcie odbyło się w obecności przedstawiciela ministerstwa sztuki i kultury, przedstawiciela miasta i licznej publiczności.

LUBLIN W OBRONIE GÓRNEGO ŚLĄSKA. Dnia 25 maja odbył się w Lublinie wiec ogólnonarodowy ziemi lubelskiej, w którym wzięło udział około 30.000 uczestników. Po przemówieniach przedstawicieli stronnictw politycznych, uchwalono rezolucję, w której zebrani składają hołd bohaterom, którzy zginęli w walce powstańczej w obronie Górnego Śląska. Zebrani piętnują haniebny zamiar Anglji oddania w dalszą niewolę ludu górnośląskiego. Ślą gorące pozdrowienia Francji broniącej, w myśl wspólnych interesów, sprawy polskiej na Górnym Śląsku. Wzywają wreszcie społeczeństwo i rząd do udzielenia pomocy zbrojnej bohaterom górnośląskim, walczącym przeciwko najazdowi wojsk niemieckich. Rezolucję złożono na ręce wojewody lubelskiego, Stanisława Moskalewskiego.

HOŁD DLA BOHATERSKICH LOTNIKÓW AMERYKAŃSKICH. Wczoraj we Lwowie na cmentarzu obrońców Lwowa złożono hołd bohaterom amerykańskiej eskadry lotniczej imienia Tadeusza Kościuszki, a to poległym kapitanowi Mac Kenney, Macholm i porucznikowi Greves. Na uroczystość zgromadziły się tłumy publiczności i kilka oddziałów piechoty z orkiestrą. Z Warszawy przybyli na uroczystość z ramienia konsulatu amerykańskiego Mr. Taylor i delegacja amerykańskiej Ligi, złożona z 14 pań i panów. Oficerowie eskadry lotniczej imienia Tadeusza Kościuszki z komendantem pułkownikiem Fauntleroy i podpułkownikiem Cooperem na czele. Przybył jeneralny delegat rządu, dr Gałecki, dowódca okręgowy Lamezan, jenerał Stanisław Haller, członek misji francuskiej pułkownik de Renty, reprezentant misji angielskiej major Grand, lwowski korpus oficerski, członkowie prezydjum miasta, naczelnicy władz, komitet polsko-amerykański pomocy dla dzieci, dziatwa szkolna i t. d. Po odegraniu hymnu amerykańskiego, odprawiono krótką modlitwę, następnie przemówiono w języku angielskim i polskim, oddając hołd bohaterom amerykańskim, poległym w obronie wolności polskiej. Imieniem miasta przemawiał wiceprezydent dr Stahl, imieniem armji polskiej jenerał Haller. Następnie przemawiali: pułkownik de Renty i p. Leon Piniński po angielsku. Uroczystość zakończyło odegranie hymnu amerykańskiego i polskiego. Na grobie bohaterów złożono kilkanaście wieńców, między innemi od miasta Lwowa i VI. armji.

LWÓW PRZECIW PRZEWIEZIENIU ARCHIWUM WOJENNEGO. W myśl zapadłej uchwały Rady miejskiej, prezydjum miasta wysłało do ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie uroczysty protest przeciw zamierzonemu przeniesieniu archiwum wojennego ze Lwowa.

W motywach powiedziano między innemi: »Akta archiwum stanowią całość dla siebie, są cennem źródłem do badań historji Galicji pod panowaniem austrjackiem, a taksamo jak niema zamiaru rozwiązywania archiwum państwowego władz cywilnych, powinno pozostać archiwum wojskowe dla aktów specyficznie galicyjskich, bez przewożenia do centralnego archiwum w Warszawie, lub wcielania w skład archiwum państwowego we Lwowie«.

JEN. NIESSEL O WYSZKOLENIU ARMJI POLSKIEJ wyraził się w interviewie wobec przedstawiciela »Wieku Nowego« w sposób następujący:

Macie żołnierza doskonałego, a oficerów bardzo pojętnych. Reorganizacja armji polskiej dokonywa się bardzo pomyślnie i na szeroką skalę, obejmując wszystkie rodzaje broni i każdą taktykę. Ubiegłej zimy, kiedy poczęło zagrażać poważne niebezpieczeństwo, oficerowie armji polskiej przeszli kursa specjalnie pod kierunkiem instruktorów francuskich, w terminie wprawdzie dość krótkim, ale materjał był pojętny i chętny, tak, że odrazu widać było owoce. W bieżącym roku kursa takie ukończyło 4000 oficerów polskich. W przyszłym roku odbędą się kursa obszerniejsze. Mogę śmiało powiedzieć, że w roku 1922 armja polska wejdzie na drogę normalną, i o czem nie wątpię, stanie się jedną z najlepszych. Polski sztab jeneralny stoi na wysokim poziomie, zupełnie odpowiada swemu zadaniu. Podobnie jak od samego początku, tak i teraz współżycie oficerów francuskich i polskich jest iście braterskie, panuje obopólne zrozumienie się i pokrewieństwo celów. Braterstwo to przypieczętowane zostało krwią francuską na waszych polach bitew i ciężką pracą podczas waszych operacyj.

Z LWOWSKIEJ RADY SZKOLNEJ. Ze Lwowa donoszą. Na kierujących stanowiskach Rady szkolnej miejskiej zaszły zmiany następujące: miejsce dotychczasowych inspektorów pp. Paczosy i Wołowicza zajęli inspektorowie Zaklika i Wańczura, którzy objęli już urzędowanie. Pierwszy z ustępujących przeniesiony do Rady szkolnej powiatowej, drugi objął z powrotem stanowisko profesora gimnazjalnego.

ZAMKNIĘCIE HOTELI W GDAŃSKU. Związek właścicieli hoteli w Gdańsku i okolicy uchwalił — jak piszą »Danziger Neueste Nachrichten« — zamknięcie przedsiębiorstw, wskutek zbyt wysokiego podatku, uchwalonego przez Radę miejską i przyjętego przez senat. Od soboty 28 maja wszystkie mieszkania w hotelach zostały wypowiedziane gościom przez właścicieli.

MOSKWA OBRAZEM NĘDZY. Od jednego z uchodźców, który niedawno wrócił z Moskwy, otrzymuje »Naród« następujący obraz Moskwy dzisiejszej:

Domy są kompletnie zrujnowane, budowle, jeszcze w latach 1914—1917 rozpoczęte, są dotychczas niewykończone, czekając daremnie lepszych czasów. Uli-

ao zawalone brudem, zarośnięte trawą, okna wystawowe sklepów wybite, domy od góry do dołu zalepiono jaskrawemi, bijącemi w oczy afiszami i gazetami.

Z najpiękniejszych pałaców porobiono magazyny na mięso i chleb, lub też zamieniono je na różne kancelarje. Klasztory przemieniono na obozy koncentracyjne dla aresztowanych, jak np. »Roździestwienskij«, »Iwanowskij«, »Pokrowskij«, »Nowospaskij« itd. Odsiadują w nich więźniowie kary w wysokości od 1 roku do lat 20. Nędza i bieda w mieście są ogromne. Na rynkach dozwolono na publiczne targi z powodu gwałtownego wzrostu ludności, która przymiera wprost głodem, nie mogąc niczego kupić. Wojsko chodzi brudne i obdarte. Większa część krasnoarmiejców, którzy przebywają w Moskwie są na porządku dziennym, a objawy niezadowolenia wybuchają niemal co tydzień, zwracając się gwałtownie przeciw rządowi sowietów. Na ulicach Moskwy widzi się czerwonoarmiejców chodzących od domu i żebrzących o chleb. W ostatnim czasie zakazano żołnierzom wychodzić z tego powodu z koszar.

MIANOWANIA. Szefem wydziału mieszkaniowego w ministerstwie spraw wewnętrznych został p. Stefan Stefanowicz, poprzednio wybitny urzędnik namiestnictwa we Lwowie, a ostatnio inspektor administracyjny ministerstwa spraw wewnętrznych.

Szefem wydziału samorządu miejskiego został dr Rudolf Sikorski, przez dłuższe lata starszy radca magistratu krakowskiego i szef kancelarji prezydjalnej.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Wtorek, 31 maja: »Rosmersholm«.
Środa, 1 czerwca: »Rosmersholm«.
Czwartek, 2 czerwca: »Hedda Gabler«.
Piątek, 3 czerwca: »Hedda Gabler«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:
Wtorek, 31 maja: »Faworyt«.
Środa, 1 czerwca: »Idealna żonka«.
Czwartek, 2 czerwca: »Rozwiedźmy się«.
Piątek, 3 czerwca: »Idealna żonka«.
Sobota, 4 czerwca: »Bal w operze«.
Niedziela, 5 czerwca po poł.: »Lalka«, wieczorem »Rozwiedźmy się«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Wtorek, 31 maja: »Złota ciocia«.
Środa, 1 czerwca: »Ładna historja«.
Czwartek, 2 czerwca: »Złota ciocia«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:
Wtorek, 31 maja: [illegible]
Środa, 1 czerwca: »Yuszi tańczy«.
Czwartek, 2 czerwca: »Yuszi tańczy«.
Piątek, 3 czerwca: »Yuszi tańczy«.

Teatr powszechny.

»ROZWIEDŹMY SIĘ«.
Komedja w trzech aktach W. Sardou.

Wznowienie jednej z najsubtelniejszych pod względem techniki scenicznej komedji Sardou, było dobrym pomysłem ze strony dyrekcji naszej drugiej sceny. Bo autor »Rabagasa« ma swoje prawa i przywileje w teatrze. Przywilejem takim jego mużnie zachowują świeżość i że poruszają tematy zawsze dla teatru ponętne. Miłość małżeńska i zdrada, żonglowanie wzniosłością małżeńską i ośmieszanie tego strzegącego, którym może być zarówno mąż, jak i kochanek — przeplatają z kopalnią pomysłów, a cóż dopiero wtedy, gdy temat tego rodzaju podejmuje taki mistrz teatru, jak Sardou. Poza tem autor komedji jest jednym z tych, co losy swoich sztuk składali w ręce aktorów, dając im świetne pole do gry popisowej. A że dzisiejsza twórczość autorów uważa współpracę aktorów za rzecz drugorzędną i usuwa ją na plan dalszy, więc i z tego względu wznawianie jest wznawianiem sztuk, w których aktor miał zawsze pole do rozwinięcia własnej indywidualności i pomysłowości.

Zrozumieli to wykonawcy komedji Sardou i stworzyli tym razem zespół doskonale zgrany, prześcigający się w scenicznem uwypukleniu ról. Najlepiej powiodło się to p. Morskiej, która rolę Cyprjanny może zaliczyć do najlepszych, jakie stworzyła na krakowskiej scenie. W roli tej bywalcy krakowscy pamiętają szereg najlepszych artystek polskich od najrzadziej Hoffmanowej począwszy. P. Morska mimo, że miała z taką tradycją do walczenia, grała świetnie, z pełnią swobody, z doskonałym akcentem grymasu i rozdąsania. P. Grolicki w roli męża, zdetronizowanego własną żonę, rozwinął dużo staranności, miał nawet kilka bardzo szczęśliwych pomysłów aktorskich, w całości jednak nie miał dostatecznej lekkości i nonszalancji, jaką ujmował sobie widownię swego czasu Sobiesław lub Lubicz. W każdym razie rola ta zaznacza w karjerze p. Grolickiego duży krok naprzód. Niefortunnym, zbytnio ośmieszanym kochankiem, był p. Magnuszewski, zawsze poprawny, ale rzadko wnoszący do swoich ról iskry pomysłowości aktorskiej. Reżyserowi p. Kliszewskiemu za trud przygotowania całości należy się widoczne uznanie. **wp.**

Z muzyki.

Wieczór sonat. — Poranek szkoły p. Rosenberg. — Poranek symfoniczny.

W cyklu wieczorów kameralnych, urządzanych stale w Instytucie muzycznym z inicjatywy p. Klary Umlaufowej, poświęcono jeden wieczór sonatom skrzypcowym Mozarta. Myśl godna uznania; albowiem zbyt mało zna ogół te najpiękniejsze, najbardziej wyszukane wzory stylu kameralnego. W programie umieszczono trzy sonaty; mamy nadzieję, że po nich nastąpią dalsze sonaty tak, żeby publiczność nasza zaznajomiła się ze wszystkiemi arcydziełami Mozartowskiemi z tej dziedziny zwłaszcza, że wykonawcami tych arcydzieł byli znakomici wykonawcy: p. Jadwiga Dwornicka, pianistka, rozporządzająca pierwszorzędną techniką, i p. Stanisław Fichor, skrzypek o wybitnej kulturze muzycznej, wnikający doskonale w styl kompozycji. — Oczywiście wobec wczesnych upałów tegorocznych należy odłożyć dalszy cykl wieczorów kameralnych do jesieni.

Na muzykę kameralną kładzie nacisk również szkoła zasłużonej nauczycielki p. Eugenji Rosenberg; o znacznym stopniu umuzykalnienia jej uczniów świadczył poranek, który był dowodem usilnej i metodycznie bardzo dobrze postawionej pracy.

W teatrze imienia Słowackiego odbył się ostatni w tym sezonie poranek symfoniczny. W programie były kompozycje Dworzaka. Najwięcej zainteresowania budził koncert wiolonczelowy, którego wykonawcą był profesor Karol Skarżyński. Solista wywołał bezwzględny podziw dla swego artyzmu. Niezwykłe trudności techniczne pokonywał ze zdumiewającą łatwością, a przedewszystkiem przemówił do słuchaczów rozlewnością kantyleny i miękkością śpiewnego tonu. Nie po raz pierwszy przekonaliśmy się, że w osobie p. Skarżyńskiego mamy w Krakowie najwybitniejszego wiolonczelistę polskiego, artystę, z którego możemy być dumni. Orkiestrą dyrygował kapelmistrz Barański w sposób, świadczący o doskonałem opanowaniu partytury.

Dr Józef Reiss.

Polski Biały Krzyż.

Z nadesłanego nam obszernego sprawozdania Zarządu Polskiego Białego Krzyża za rok 1920, dowiadujemy się o rozległej i nader pożytecznej działalności tej instytucji.

W przeciwieństwie do Czerwonego Krzyża, Polski Biały Krzyż otacza opieką zdrowego żołnierza, niesie pomoc ofiarom wojny, wspiera wdowy i sieroty po poległych żołnierzach, współdziała w akcji dla jeńców, inwalidów i uchodźców.

Za pomocą różnych w tym celu utworzonych sekcyj, prowadził we własnym zarządzie lub za pośrednictwem należących do P. B. K. stowarzyszeń, cztery bufety na dworcu kolejowym w Krakowie i Płaszowie, cztery gospody i sklepiki żołnierskie w koszarach, udzielał zapomóg pieniężnych i w naturze żołnierzom i ich rodzinom oraz instytucjom, opiekującym się żołnierzem lub sierotami po poległych żołnierzach. Między ubogą ludność rozdał dwa wagony odzieży i prowiantów, otrzymanych od Zarządu głównego w Warszawie. P. B. K. wspomagany funduszami Komitetu Obrony Państwa, organizował Komitety Darów dla żołnierza na froncie, co umożliwiło wysłanie w ubiegłym roku „Święconego" za 300.000 K. i „Gwiazdki" za 1,300.000 Mp., popierał akcję kulturalno-oświatową i organizował bibljoteki dla żołnierzy. Sekcja pożegnalna P. B. K. odprowadziła na stację i obdarowała 59 oddziałów, odjeżdżających z Krakowa na front. Koło P. B. K. Matek chrzestnych wojennych z macierzyńską troskliwością zajęło się żołnierzem opuszczonym i pozbawionym własnej rodziny. Matki chrzestne wojenne organizowały koncerty, odczyty i zabawy dla żołnierzy, zyskując chętny współudział artystów i prelegentów.

Niżej umieszczone zestawienie kasowe, po skontrolowaniu ksiąg kasowych przez komisję rewizyjną, uzupełnia obraz pracy P. B. K. w ubiegłym roku.

P. B. K. na spełnienie swoich celów czerpał fundusze z wkładek członków i ofiarności społeczeństwa. Dużą rubrykę stanowił dochód z kinoteatrów, których właściciele oddali bezinteresownie lokale na cele P. B. K. na przeciąg 6 tygodni, a Magistrat uwolnił od podatku gminnego. Zarząd P. B. K. składa gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy swoją ofiarnością i moralnem poparciem ułatwili mu pracę.

Sprawa żołnierza, w ścisłym związku pozostająca z przyszłością naszego narodu, wymaga w dalszym ciągu szybkiej i intensywnej akcji społecznej. Zarząd Polskiego Białego Krzyża zwraca się z gorącą prośbą do najszerszych sfer społeczeństwa o moralne i finansowe poparcie jego społecznej misji.

Datki i ofiary przyjmuje biuro Zarządu (Kraków, ulica Dolne Młyny, 13, II. piętro) i Administracje czasopism.

Sprawozdanie kasowe:

Przychody:

Wpisy członków		74.906.—
Z ofiar		1.143.489.39
Dochodówki		114.351.64
Na żołnierza w polu		128.818.40
Szatnia		14.260.50
Dary w naturze		122.965.—
Z gospód i bufetów		2.222.003.59
Odsetki		11.514.25
		3.832.308.77

Rozchody:

Na zakupno prowiantów		2.222.498.55
Administracja		88.473.16
Odpis inwentarza		8.110.93
Ofiary		263.992.60
Żołnierz w polu		99.931.11
Szatnia		12.060.50
Zapasy:		
Gotówka	89.913.44	
Prowianty	426.935.15	
Inwentarz	46.000.—	
Zaliczki	540.000.—	
Pożyczki	15.000.—	
Lokaty	19.393.39	
		1.137.241.98
		3.832.308.77

Z zakulisowej polityki b. cesarza Karola.

W Monachium ukazało się dzieło Karola Fryderyka Novaka p. t. »Upadek mocarstw centralnych« (Der Sturz der Mittelmaechte). Jak tytuł wskazuje, treścią obszernego dzieła są przyczyny wielkiej przegranej mocarstw centralnych i w następstwie tego rozpadu Austrji i Niemiec. Autor posługuje się w wielu wypadkach dokumentami i aktami dyplomatycznemi, o ile dotąd mogły być dla niego dostępne. — Dzienniki wiedeńskie podnoszą »historyczną« wartość dzieła, którego autor stara się dać syntezę wypadków, poprzedzającą katastrofę Hohenzollernów i Habsburgów.

Nie bez głębszego interesu dla nas także są 2 dokumenta, które w swem dziele przytacza Karol Novak. Pierwszy z nich potwierdza opinję jego, że cesarz Karol, od pierwszej niemal chwili po wstąpieniu swojem na tron, zostawał w swojej polityce zagranicznej **pod wpływem swojej żony Zyty i jej braci.** Minister spraw zagr. hr. Otokar Czernin przyjął zobowiązanie składania cesarzowej **osobnych, codziennych raportów.** Na dowód tego przytacza K. Novak list hr. Czernina do cesarzowej Zyty z daty 17 lutego 1917, zostający widocznie w łączności z misją ks. Sykstusa Parmy.

»Jego Ces. Mość — pisze Czernin — rozkazał mi, abym Waszej Ces. Mości **codziennie składał sprawozdanie o położeniu zewnętrznem. Rozkaz ten spełniać będę od jutra.** Po dokładnem rozważeniu argumentów W. Ces. Mości na mojej dzisiejszej audiencji, przykładałbym największą wagę do tego, aby **ks. Sykstus sam przybył do W. C. Mości.** Gdyby W. C. Mość sama zechciała z nim mówić, sprawa nasza posunęłaby się znacznie naprzód. Dowiaduję się z dobrego źródła, że ministerstwo Caillaux jest na widowni. Byłoby to »ministerstwo pokoju«. Obie akcje pozostają może ze sobą w związku«.

Tak więc austro-węgierski minister spraw zagranicznych zależny był w swej polityce od nieodpowiedzialnej, zakulisowej polityki cesarzowej i jej braci. I hr. Czernin ten stan rzeczy pokrywał swoją odpowiedzialnością.

Drugim dokumentem, przytoczonym przez Novaka, jest list cesarza Karola do niemieckiego następcy tronu, w którym cesarz stara się go nakłonić do swoich planów **zakończenia wojny.** Ciekawym jest dla nas w tym liście ustęp, **dotyczący Polski.**

»Pomimo nadludzkich wysiłków wojsk naszych — pisze ówczesny cesarz Karol — **położenie w kraju wymaga bezwarunkowo końca wojny jeszcze przed zimą.** Dotyczy to tak dobrze Niemiec, jak nas. Turcja tylko krótki czas będzie współdziałała, z nią razem utracimy Bułgarję, a wtedy pozostaniemy we dwoje sami. Przyszła wiosna zaś **przyniesie nam Amerykę i jeszcze bardziej wzmocnioną ententę.**

»Mam pewne dane, że Francję moglibyśmy dla siebie pozyskać, gdyby Niemcy zdecydowały się do pewnych terytorjalnych ofiar w Alzacji i Lotaryngji. A gdy pozyskamy Francję, to jesteśmy zwycięzcami, a Niemcy mogą na innej drodze znaleźć **wydatne odszkodowanie.**

»Ale ja nie chcę — pisze cesarz Karol — aby Niemcy same ponosiły ofiary, ja sam chcę ponieść lwią część ofiar i oświadczyłem już Twojemu ojcu, że pod powyższemi warunkami gotów jestem nietylko **zrzec się całej Polski, lecz także odstąpić Galicję na rzecz Polski i pomóc w przyłączeniu** (angliedern) **tego państwa do Niemiec. Niemcy zyskałyby na wschodzie wielkie państwo** w zamian za ustąpienie na zachodzie małej części swego kraju«.

W dalszym ciągu prosi cesarz następcę tronu, aby w tym duchu oddziałał na ojca. »Gdyby Niemcy — pisze cesarz Karol — obstawały przy swojem odpornem stanowisku i zburzyły możliwy pokój, **to sytuacja w Austro-Węgrzech byłaby nadzwyczaj krytyczna«.**

Jak z tego listu widać, ówczesny cesarz Karol przeczuwał wiszącą w powietrzu katastrofę i dla jej zażegnania gotów był nawet całą Polskę oddać Niemcom. Jednak i ta »ofiara« nie została przyjęta. Najwyższa komenda armji niemieckiej uparła się przy zasadzie »zwycięskiego pokoju« — który też nadciągnął rzeczywiście, ale nie dla Niemiec i nie dla mocarstw centralnych, lecz dla koalicji.

Różne wiadomości polityczne.

POWRÓT MISJI POLSKIEJ Z ROSJI. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, iż wskutek prac komisyj mieszanych w Warszawie i w Moskwie, dnia 26 maja została nareszcie zwolnioną misja dyplomatyczna p. Filipowicza, a mianowicie: Kazimierz Kolasiński, Włodzimierz Bondy, Wacław Ostrowski, Czesław Romiszewski, Samuel Międzybłocki, Eugenjusz Komorowski, Kazimierz Izdebski, Jerzy Strzetelski i Leon Sandurski. Wyjazd misji miał nastąpić 28 maja.

ROZSZERZENIE STANU OBLĘŻENIA W IRLANDJI. Biuro Reutera donosi: Wedle »Daily Chronicle«, ustalił rząd rozszerzenie stanu oblężenia w Irlandji.

Dział ekonomiczny.

* **W SPRAWIE POROZUMIENIA SIĘ SFER HANDLOWYCH Z POSELSTWAMI POLSKIEMI.** Ministerstwo przemysłu i handlu zwraca uwagę kupcom i przemysłowcom polskim, mającym stosunki handlowe z zagranicą, szczególnie z Anglją, aby, w razie, gdyby zamierzali korzystać z pomocy a ewentualnie interwencji radców handlowych przy poselstwach polskich, zwłaszcza zaś, gdyby zwracali się do nich pisemnie lub osobiście o wprowadzenie ich w kontakt z firmami zagranicznemi, wykazali się również zaświadczeniem jakiejś poważnej instytucji, n. p. Izby handlowej lub pierwszorzędnego banku.

* **MORATORJUM DLA WIERZYCIELI.** W sejmowej komisji budżetowo-skarbowej odrzucono projekt ustawy o moratorjum dla wierzycieli. Projekt ten, wniesiony niedawno do Sejmu, postanawiał, że wobec dewaluacji waluty, wierzyciel ma prawo nieprzyjęcia zapłaty długu, nawet, jeśli złożono odnośną kwotę do depozytu sądowego, względnie uprawniał wierzyciela do żądania wielokrotności dłużnej kwoty.

W oficjalnym komunikacie motywowano to stanowisko komisji w sposób następujący:

»Komisja skarbowo-budżetowa, pod przewodnictwem posła Wierzbickiego, po wyczerpującej rozprawie nad sprawą moratorjum dla wierzycieli, przyszła jednomyślnie do przekonania, że niepodobieństwem jest pewną dziedzinę interesów, związanych ze spadkiem waluty, wyodrębnić z całokształtu interesów gospodarczych i regulować je w drodze moratorjum, dlatego przeszła nad projektem do porządku dziennego«.

* **PODATEK GIEŁDOWY.** Minister skarbu przedłożył Sejmowi projekt ustawy o podatku giełdowym. Projektowana ustawa ma na celu opodatkowanie obrotu papierami wartościowemi. Podlegać jej mają nie tylko transakcje, zawarte na giełdzie, lecz także takie, które przyszły do skutku poza giełdą. Ostatnie z nich jednak tylko wtedy, jeśli przynajmniej jeden z kontrahentów jest kupcem, do którego zakresu należy handel papierami wartościowemi, lub, jeżeli przy zawarciu umowy współdziałała w charakterze pośrednika osoba, zajmująca się zawodowo pośrednictwem tego rodzaju. Nadto ma podlegać podatkowi giełdowemu emisja akcyj, niezależnie od opłaty stemplowej. Podatek nie będzie pobierany od transakcyj, mających za przedmiot obligacje państwa polskiego. — Nie należy się on również wówczas, gdy instytucja kredytowa, wypłaciwszy dłużnikowi sumę pożyczoną we własnych listach zastawnych, lub w innych obligacjach, które sama wydała, odkupuje owe papiery od dłużnika w tymsamym dniu, w którym nastąpiła wypłata — jak również, gdy pożyczkę, otrzymaną od instytucji kredytowej w jej własnych obligacjach, spłacą dłużnik obligacjami tegosamego rodzaju.

Podatek wynosi: co do papierów o stałem oprocentowaniu — po 1 marce, co do akcyj i kursów — po trzy marki od każdego pełnego lub zawartego tysiąca marek ceny sprzedaży. Przy transakcjach, nie będących kontraktami sprzedaży, podatek oblicza się według wartości, ustalonej na podstawie kursu giełdowego, a w braku notowań giełdowych na podstawie cen, ujawnionych po raz ostatni w ciągu okresu sześciomiesięcznego, poprzedzającego zawarcie umowy.

Od niektórych transakcyj należy uiścić podatek dwukrotnie. W szczególności, gdy umowa ma na celu zamianę papierów wartościowych na inne papiery wartościowe, podatek ma być obliczony i zapłacony według wartości jednych i drugich. Podatek należy się również dwukrotnie od transakcyj, które przychodzą do skutku na podstawie zlecenia kupna lub sprzedaży, danego komisantowi. Podatkowi podlega mianowicie nie tylko umowa, którą komisant zawarł na rachunek komitenta, lecz także czynność, którą on ostatecznie spełnia tytułem swojego obowiązku, to jest dostarczenie papierów lub wypłata pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży.

Podatek giełdowy, którego sposobu i terminu uiszczenia nie zawiera powyższa ustawa, należy także zapłacić wtedy, gdy umowy nie stwierdzono żadnym dokumentem. Jeśli zaś dokument sporządzono, to kwestję, czy prócz podatku giełdowego, należy się opłata stemplowa, lub czy tylko jedna z tych danin, projekt rozstrzyga w sposób następujący: Przy sprzedaży, oraz przy zamianie papierów wartościowych na inne papiery wartościowe żąda się tylko podatku giełdowego, a dokumenty zwalnia się od opłaty stemplowej. Natomiast przy transakcjach innego rodzaju sporządzenie dokumentu, który, według przepisów ogólnych, podlega opłacie stemplowej, zobowiązuje się do uiszczenia tej opłaty, a zwalnia się od podatku giełdowego.

TARG POZNAŃSKI. Przez cały dzień 25 maja panował na targu poznańskim ruch ożywiony. Zjazd przemysłowców był bardzo liczny. Przed południem odbyły się pierwsze wzloty aeroplanów aero targu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, znajdującej się pod protektoratem polskiego aero klubu w Poznaniu. Staraniem »aero targu« ustanowiono komunikację powietrzną między Poznaniem—Warszawą, Łodzią—Krakowem i Gdańskiem.

OBRÓT ZIEMIOPŁODAMI W B. DZIELNICY PRUSKIEJ. Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej rozporządzeniem z dnia 18 maja zniosło szereg ograniczeń stosowanych dotąd w obrocie ziemniakami. Na mocy tego rozporządzenia z dniem 28 bm. wywóz ziemniaków z tej dzielnicy do innych dzielnic państwa polskiego nie podlega żadnym ograniczeniom.

POCIĄG Z GDAŃSKA DO POZNANIA. Dyrekcja polskich kolei w Gdańsku zaprowadziła nadzwyczajny pociąg z Gdańska do Poznania na czas trwania targu poznańskiego. Nadto zaczęły też kursować do Poznania aeroplany polsko-gdańskiego Towarzystwa komunikacji powietrznej. Aeroplany zabierają podróżnych, pocztę i drobne bagaże. Z Poznania zaprowadzone będzie połączenie do wszystkich większych miast polskich.

* **W PRZEDEDNIU WOLNEGO HANDLU.** Ze Lwowa donoszą 28 b. m.: Dzisiaj po południu obradowała przy licznym udziale w Izbie handlowej konferencja przemysłu drzewnego, na której przybyły z Warszawy dr Wasserberger przedłożył obszerne sprawozdanie o obecnym stanie przemysłu i zapowiedział, że najprawdopodobniej 1 lipca zostanie zniesiony urząd przywozu i wywozu, a w razie przeciwnym powstaną Izby dla poszczególnych działów przemysłu, między innemi Izba drzewna z siedzibą we Lwowie.

* **TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE.** Rynek wschodni, o którego owładnięcie starają się obecnie wszystkie państwa europejskie, najlepiej znany jest kupiectwu polskiemu. Byłoby też niepowetowaną stratą, gdybyśmy nie ujęli w nasze ręce nici handlowych, łączących zachód ze wschodem i nie starali się z całą energją o skierowanie całego handlu wschodniego przez Polskę. Najlepszym środkiem, prowadzącym do tego celu, jest organizowanie targów międzynarodowych, a miejscem, ze względów geograficznych, najbardziej do tego się nadającem, jest Lwów, który, leżąc u głównego europejskiego traktu handlowego między morzem Bałtyckiem a Czarnem i jednocząc 9 linij kolejowych, idących z zachodu do Rosji, Ukrainy, Rumunji, Czech i Węgier — jest niejako »suchym portem« Polski. To też instytucja »Targów Wschodnich« we Lwowie, mająca na celu urządzanie periodycznych jarmarków w wielkim stylu, znalazła żywy oddźwięk w sferach przemysłowych i handlowych, tak krajowych, jak i zagranicznych. — »Targi Wschodnie« we Lwowie, których honorowe prezydjum stanowią: prezydent ministrów Witos, ministrowie: J. Przanowski, J. K. Steczkowski, Z. Jasiński, prezydent Lwowa J. Neuman, prezydent Izby przemysłowej i handlowej L. Bączewski, oraz reprezentanci Francji i Anglji we Lwowie pułk. de Renty i Whitehead, są koniecznem uzupełnieniem jarmarków warszawskich i poznańskich, gdyż od wieków istniejące ścisłe węzły i dokładna znajomość rynku wschodniego stanowią rękojmię jak najliczniejszego zjazdu przemysłowców i kupców. Nie należy wątpić, że Małopolska, jako najbardziej interesowana, żywo poprze akcję »Targów Wschodnich« i czynny w niej weźmie udział.

STRAK ZECERÓW GAZETOWYCH WE LWOWIE rozpoczął się wczoraj rano.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Od 21 do 27 maja br. spędzono na targ bydła rogatego 441, cieląt 1422, owiec i kóz —, nierogacizny 683, razem 2546 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 7600 do 11500 mk.; woły od 8400 do 14000 mk.; krowy od 6500 do 12000 mk.; jałownik od 8000 do 12000 mk.; cielęta od 5500 do 10500 mk.; nierogaciznę tuczną od 13000 do 18000 mk.; bitej wagi nierogaciznę od 18000 do 24000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcję 2517 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 29 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 737 sztuk.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Tydzień rozpoczął się widoczną poprawą w dziale akcyj przemysłowych i handlowych, które w żywszych obrotach zyskiwały przeważnie na kursie, jak np. »Trzebinia żelazo« stare (180 punktów), »Elektrownia w Sierszy« (150) i »Polska Nafta« (40). Inne gatunki utrzymały się na dawnym poziomie, tylko »Górka« wszedłszy po dłuższej przerwie wczoraj po raz pierwszy w obroty, straciły 500 punktów.

Akcje bankowe bez ruchu, z papierów publicznych kupowano 4% obl. kom. Banku kraj. po 90'50, 4% obl. kolej. Banku kraj. po 87, oraz 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemskiego, które osiągnęły wyższy kurs 97.50.

Na rynku dewiz hauss'a ostatnich dni ustała i kursy zatrzymały się na dotychczasowym poziomie.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 30 maja 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	525'—	575'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	700'—	785'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Kredytowy w Warszawie V	2500'—	2800'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	800'—	850'—
Transakcja	825'—	830'—
Polskie Tow. handlowe IV	750'—	800'—
Żegluga Polska	475'—	525'—
Transakcja		500'—
Zieleniewski	6200'—	6500'—
Transakcja		6300'—
Warsz. Sks. bud. parow. II em.	2000'—	2200'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	4500'—	4800'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. I-III	2300'—	2500'—
Transakcja		2480'—
»Automotor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
»Górka« fabryka cementu	6400'—	6600'—
Transakcja		6500'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	4800'—	5200'—
Transakcja		4940'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	6400'—	6700'—
Polska Nafta	1450'—	1700'—
Transakcja	1475'—	1650'—
Elektrownia w Sierszy	1700'—	1900'—
Transakcja	1750'—	1800'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2500'—	2700'—
Transakcja		2600'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3900'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki kup.	czeki sprz.
Dolary St. Zjedn.	970'—	1010'—	970'—	1010'—
Franki francuskie	83'—	86'—	85'—	90'—
Franki szwajcarskie			170'—	190'—
Funty szterlingi	3800'—	4000'—		
Marki niemieckie	16'—	17'—	16'25	17'25
Korony austr.	1'70	1'80	1'75	1'85
Korony czeskie	14'50	15'50	14'80	15'80
Lei rumuńskie	16'50	17'50	17'—	18'—
Liry włoskie	50'—	54'—	52'—	56'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 30 bm.: Oblig. m. Warszawy 6% 1917 trans. 109'75, listy zastawne 4½ % ziemskie za 100 rb. trans. 248—253, żądano 254, poszukiwano 247, za 100 marek trans. 79'50—80'25—79'75, 5% Warszawy 341—340'50, żądano 343, poszukiwano 339.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 997—994 sprzedaż 997, poszukiwano 960, marki niemieckie trans. 16'27½.

Akcje. Bank dyskontowy 6 emisja 2050, Bank handlowy 9 emisja 1525, 10 emisja 1500. Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2200, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 8700—8800, Lilpop-Rau-Loewenstein 2850—2925—2875, (uwaga: 28 maja opuszczono kurs 2800). Rudzki 20300—20550—20400. Starachowice 6700—6825—6750. Tow. zakł. żyrard. 34500—34800, Handel i żegluga 2800—2800, 4 emisja 2800—2725, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 2050—2080, Fitzcy 875—880, Warsz. fabryka cukru 8900—8850, Ostrowieckie zakłady 7400—7700, Zawiercie 28000, Polska Nafta 1—2—3 emisja 1625—1650.

GIEŁDA LWOWSKA z 30 bm.: Berlin 3750—3950 dolary 960—1000, marki niemieckie po 1000: 1550—1650, marki niemieckie po 100: 1500—1550, drobne 1400—1450, korony czeskie 1500—1550, czeskie drobne 1400—1450, dewizy na Londyn 3800—4050, Paryż 84—88, Zurych 170—190, Nowy York 950—1000 Wiedeń 180—190, Praga 1500—1600, Berlin 1625—1725 Bukareszt 1650—1750; reszta bez zmiany.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 30 bm.: Amsterdam 21350 Zagrzeb 445, Belgrad 1778, Berlin 934, Bruksela 4875, Budapeszt 522'50, Bukareszt 935, Kopenhaga 10625, Londyn 2232'50, Medjolan 3100, Nowy York 557'50, Paryż 4870, Praga 850, Sofja 685, Sztokholm 134'75, Warszawa 55'25 Zurych 10325, dolary 560'50 belgijskie 4860, bułgarskie 695, duńskie 10450, marka niemiecka 937'50, angielskie 2250, francuskie 4862'50 holenderskie 2022'5, włoskie 3109, polskie 0'57 szwedzkie 133'20, czeskie 850.

Renta majowa 104'50, austr. renta koronowa 104 renta lutowa 104'50, węgierska renta koronowa 319, losy tureckie 34'30, prjorytety kolei południowej 5140 Anglobank 1690, Bankverein 1277, Bodenkredit 2450 austr. Zakłady kred. 1560, Bank depozytowy 800 Laenderbank 2450, Merkury 1085, Unionbank 1165 Bank obrotowy 798, Živnostenska 3301, Kolej północna 18300, Lwów-Czerniowce 3100, Koleje austr. 4400 Kolej południowa 2190, Alpiny 5760, Berg und Huetten 9600, Krupp 1500, Poldi 3950, Praskie Tow. przem. żel. 9450, Rima 5400, Skoda 3365, Zieleniewski 3800 Apollo 5000, Fanto 22350, Galicja 28000.

GIEŁDA PRASKA z 30 bm.: Berlin 110, Warszawa (30), marka niemiecka 110, marka polska 6'80.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 30 bm.: Belgijskie 517 funty 243'75, dolary 62'40, francuskie 517'50, włoskie 329'50, polskie 6'45, czeskie 90'15, austr. stare 14'85 austr. stemplowane 11'65, rumuńskie 103'75, szwajcarskie 1098'75, Amsterdam 2165'50, Chrystjanja 959, Kopenhaga 1111'85, Sztokholm 1443'50, Helsingfors 127'60, Włochy 329'65, Londyn 244, Nowy York 62'25 Paryż 519'45, Szwajcarja 1135, Hiszpanja 819'15 Wiedeń stempl. 1458, Praga 90'65, Budapeszt 2267.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 30 bm.: Berlin 9'15, Londyn 22'17, Bruksela 47'40, Chrystjanja 87, Praga 9'20, Bukareszt 9'40, Holandja 197'50, Paryż 47'40 Kopenhaga 100'80, Madryt 74'25, Budapeszt 2'05, Warszawa 0'57, Nowy York 568'50, Medjolan 8'90 Sztokholm 130'75, Buenos Aires 185, Zagrzeb 45, Wiedeń 1'37½, austr. stemplowane 1'02.

GIEŁDA NOWOJORSKA z 30 bm.: Weksle na Londyn Cabel Transwers 39'25, na Londyn 60-dniowy 385, Paryż 8'34, Berlin 1'60, srebro krajowe 99'25.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

L. M. 45.905/1921. 3051 2 1
II.

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa przyjmie większą ilość kandydatów

do miejskiej straży akcyzowej.

Przyjęci być mogą kandydaci, którzy posiadają następujące wymogi:

1) obywatelstwo polskie;
2) są wyznania rzymsko-katolickiego
3) są fizycznie zupełnie zdrowi;
4) w wieku od 18-stu do 30-stu lat;
5) ukończyli przynajmniej 4 klasy szkół ludowych i umieją czytać, pisać i rachować po polsku;
6) wykażą się świadectwem moralności.

Początkowe pobory straży akcyzowej są następujące: Płaca zasadnicza 500 Mkp. miesięcznie; dodatek drożyźniany obecnie 4.253 Mkp., łącznie miesięcznie 4,753 Mkp. Nadto mundurowe, w kwocie 84 Mkp. rocznie i dla nieżonatych, ewentualnie mieszkanie w koszarach akcyzowych.

Strażnicy żonaci otrzymają dodatek drożyźniany odpowiednio podwyższony, według grup rodzinnych, ustalonych ustawą z dnia 13 lipca 1920 r., Dz. u. R. P. Nr 65. poz. 429. Dodatek ten wynosi obecnie miesięcznie dla grupy II (mała rodzina) 6.143 Mkp., dla grupy III (średnia rodzina) 7,560 Mkp., a dla grupy IV (wielka rodzina) 8.978 Mkp.

Straży akcyzowej przysługuje po 9-ciu latach służby prawo do emerytury, oraz zaopatrzeń wdowich i sierocych. Strażnicy, którzy wykażą odpowiednie kwalifikacje, będą mogli awansować na nadstrażników i respicjentów akcyzowych.

Kompetenci, o posadę strażników akcyzowych, mają wnosić należycie udokumentowane i ostemplowane podania, pod adresem: Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, II Departament, plac Strzelecki.

We Lwowie, dnia 17 maja 1921 r.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Józef Neumann m. p.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca Drukarni L. K. Górski.